NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok XII. Nr. 2 (3248) Wilno, Czwartek 3 stycznia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Porozumienie francusko-włoskie na dobrej drodze

Min. Laval dziś jedzie do Rzymu

PARYŻ (Pa). W rokowaniach francusko-włoskich zaznaczył się dziś pomyślny zwrot. Miniser Laval przyjął ambasadora włoskiego w Paryżu, z którym od był godzinną konferencję.

Po tej konferencji rozeszły się pogłoski o dojściu do porozumienia co do istotnych linij polityki Francji i Włoch. W godzinach południowych po posiedzeniu rady ministrów minister Laval oświadczył dziennikarzom, że wyjeżdża do Rzymu we czwartek wieczorem.

„Le Temps" zaznacza, że ustalenie ostatecznego terminu wyjazdu min. Lavala do Rzymu jest dowodem, że osiągnięto pewność zawarcia stanowczego porozumienia w kwestjach polityki ogólnej jak i we właściwych sprawach francusko-włoskich.

PARYŻ (Pat). Ogłoszono urzędowo, że zaproszony przez rząd włoski minister Laval dn. 3-go stycznia o godz. 20.30 wyjedzie do Rzymu. Minister Laval na posiedzeniu rady ministrów przedstawił przebieg dotychczasowych rokowań włosko-francuskich. Minister Laval odbędzie w Rzymie rozmowy na tematy interesujące oba kraje a dotyczące polityki ogólnej w myśl prowadzonych od pewnego czasu rozmów dyplomatycznych.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że w kołach politycznych włoskich uważają przyjazd Lavala za dowód dojścia do porozumienia między Francją a Włochami.

We wszystkich sferach społeczeństwa włoskiego wywołuje to wielkie zadowolenie.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi, że minister Laval otrzymał przed wyjazdem do Rzymu od rady ministrów całkowicie wolną rękę w sprawie doprowadzenia do pomyślnego zakończenia rokowań z Włochami.

Uzgadnianie spraw spornych trwa

RZYM (Pat). Wiadomość o decyzji w sprawie wyjazdu min. Lavala do Rzymu wywołała w tutejszych kołach politycznych silne wrażenie, tem silniejsze, że w ostatnich chwilach nie wierzono w możliwość dojścia do skutku tej wizyty z początkiem stycznia.

W ciągu dnia dzisiejszego odbywała się w dalszym ciągu wymiana depesz między Paryżem a Rzymem. Mimo to pozostało jeszcze wiele spraw do uzgodnienia. Nawet sprawy kolonjalne, posunięte najbardziej naprzód, wymagają jeszcze bezpośrednich rozmów. Trudna sprawa paktu gwarantującego niepodległość Austrji doznała w ciągu ostatnich dwu dni znakomitego wyjaśnienia, ale dotych czas nie jest całkowicie rozwiązana.

Utrzymują tu, że dyplomacja włoska w ciągu ostatnich dwu dni utrzymywała kontakt z Wiedniem doradzając wycofanie się z niedogodnej pozycji oporu przeciwko udziałowi państw M. Ententy w projektowanym pakcie. Jak słychać, życzenia Rzymu zostały w Wiedniu należycie uwzględnione i przyjęte do wiadomości.

Rozmowy angielsko-francuskie w Rzymie

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu: ambasador francuski w Rzymie oraz włoski podsekret. stanu w min. spraw zagranicznych Suvich, odbyli wczoraj, równolegle do rozmów francusko-włoskich, nową konferencję, która przeciągnęła się do wieczora. W czasie tej rozmowy omówiono sprawy objęte, wysuniętych ze strony Austrji w kwestji gwarancji jej niepodległości, przez t. zw. państwa sukcesyjne, na tych podstawach co Francja i Włochy.

Po zkończeniu rozmów rozeszły się pogłoski, że w dniu dzisiejszym rozważana ma być sprawa ewentualnego **rozszerzenia projektu gwarącyjego przez przystąpienie doń nowego państwa nienależącego do Małej Ententy.**

—o()o—

Rozmowa Suvich'a z amb. Wysockim

RZYM. (PAT). — Podsekretarz stanu w MSZ. Suvich przeprowadził dziś z amb. Wysockim dłuższą konferencję. Rozmowa ta odbyła się z inicjatywy Suvicha.

Akredytowany przy Kwirynale korpus dyplomatyczny, w tej liczbie również ambasador Rzplitej w Rzymie dr. Wysocki, przyjęty był w pałacu królewskim przez króla Wiktora Emanuela i królowę, którym złożył życzenia noworoczne.

W każdym razie rozwój dotychczasowych pertraktacyj zdaje się nie wskazywać na bliższy termin ostatecznego załatwienia całej sprawy.

Rozmowa Lavala z posłem austrjackim

PARYŻ (Pat). Po posiedzeniu Rady ministrów i po rozmowie z ambasadorem włoskim hr. di Custozza, min. Laval przyjął posła austrjackiego Pfluegla, stałego delegata Austrji w Genewie. Havas zaznacza, że jasne było iż Austrja podnosi zastrzeżenia przeciwko gwarantowaniu jej niepodległości przez państwa M. Ententy.

Obecnie porozumienie jest w rzeczywistości osiągnięte, lecz koła urzędowe zachowują dotychczas milczenie co do treści układu. Wiadomo jednak, że dotyczy on zagadnień kolonjalnych, gwarantowania niezależności Austrji i pewnych kwestyj Europy środkowej.

Anglja zadowolona
oczekuje w Londynie wizyty Lavala i Flondina

LONDYN, (PAT). — Angielskie koła rządowe przyjęły wiadomość o postanowieniu min. Lavala udania się we czwartek do Rzymu z wielką ulgą. W angielskich kołach rządowych oczekują jednak z pewnem niepokojem ujawnienia stanowiska Niemiec w związku z projektami dotyczącemi Austrji.

Przyjazd min. Lavala i premjera Flandina do Londynu uważany jest obecnie za zupełnie pewny. Spodziewane jest, że obaj francuscy mężowie stanu przybędą do Londynu we wtorek i pozostaną tu w ciągu dwóch dni.

Zgon prezesa Międzynarod. Trybunału Haskiego



W tych dniach zmarł po dłuższej chorobie przeżywszy 67 lat prezes Trybunału Sprawiedliwości Międzynarod. w Hadze Minsichiro Adatczi.

Życzenia noworoczne dla P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA (Pat). W dniu Nowego Roku Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał depesze gratulacyjne od króla bułgarskiego, cesarza perskiego, króla afganistańskiego, regenta Węgier oraz prezydentów republik austrjackiej, fińskiej i czeskosłowackiej.

P. Piłsudska w Krynicy

KRYNICA (Pat). Do Krynicy przybyła dziś p. Aleksandra Piłsudska z córkami i zamieszkała w domu zdrojowym.

Kwestja Kłajpedy najważniejszem wewnętrznem zagadnieniem Litwy

BERLIN, (PAT). — Z Kowna donoszą, że premjer litewski w przemówieniu noworocznem podkreślił zasługi armji litewskiej, ponieważ w r. ub. nie dopuściła ona do przewrotu.

W polityce wewnętrznej, mówił minister, na pierwszym planie stoi kwestja Kłajpedy, przy czem sytuacja polityczna na tym obszarze dozna ła uspokojenia. Premjer wyraził następnie ubolewanie, że wskutek ingerencji pewnych kół nowy dyrektorjat nie mógł urzeczywistnić porozumienia między ludnością litewską a niemiecką.

Sprawa Wilna oświadczył mówca nie została jeszcze rozwiązana i wymaga dalej największego wysiłku ze strony całego narodu

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Projekt ustawy o daninie szkolnej

Jak się dowiadujemy, został opracowany już projekt ustawy o daninie szkolnej. Projekt ten w niedługim już czasie znajdzie się na Radzie Ministrów, a następnie będzie złożony do laski marszałkowskiej.

Według tego projektu, daninie szkolnej podlegają lokale na obszarze gmin miejskich i wiejskich, nie wyłączając lokali w budynkach nowowzniesionych i w częściach nadbudowanych, lub przebudowanych. Podstawę obliczania daniny szkolnej ma stanowić ilość izb, znajdujących się w lokalu według stanu na dzień 15 grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy.

Stawki podatkowe wynoszą: od lokali 1 i 2-izbowych po 2 zł. od izby, od lokali 3-izbowych po 3 zł., od lok. 4-izbowych po 4 zł. i od lokali 5-izbowych i większych po 5 zł. od izby rocznie. Za izby uważa projekt wszelkiego rodzaju pomieszczenia, jak pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje dla służby, sklepy, sale, pokoje biurowe i t. p., z wyjątkiem łazienek, spiżarni, podpokojów i korytarzy.

Projekt przewiduje szereg zwolnień od płacenia daniny, nprz. od lokali urzędowych, kościelnych, oświatowych, dobroczynnych, dalej od mieszkań 1 i 2-izbowych, zajmowanych przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów i od takich samych mieszkań inwalidów i wdów i sierot po inwalidach.

Pozatem władza wymiarowa będzie mogła zwalniać od daniny szkolnej płatników ubogich, zajmujących nie więcej niż 2 izby.

Wymiar i pobór daniny szkolnej mają wykonywać urzędy skarbowe. Danina ma być płatna do 30 kwietnia każdego roku podatkowego.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA

Komisja konstytucyjna Senatu zwołana została na **poniedziałek 7 bm.** na godz. 11 przed poł. Na porządku dziennym obrad dalszy ciąg dyskusji s[...] łowej nad projektem nowej konst[...]

Austrjacki min. finans. w Czechosłowacji

WIEDEŃ (Pat). Austrjacki minister finansów udaje się dziś do Czechosłowacji, gdzie spotkać się ma z ministrem spraw zagranicznych Beneszem.

BERLIN (Pat). Z Pragi donoszą: austrjacki minister finansów dr. Buresch przybył dziś w południe do miasta Tabor i udał się stamtąd do miasta Sezimowo Usti, wpobliżu Pardubic, gdzie spotka się z ministrem Beneszem.

Prezydent Austrji przesyła życzenia Hitlerowi

BERLIN (Pat). Urzędowo donoszą, że austrjacki prezydent związkowy Miklas przesłał kanclerzowi Rzeszy życzenia noworoczne, na które kancl. Hitler odpowiedział równobrzmiącą depeszą.

Reichswehra z Hitlerem

BERLIN, (PAT). — Składając w imieniu armji kanclerzowi Hitlerowi życzenia noworoczne minister Reichswehry gen Blomberg oświadczył, jak donosi niemieckie biuro inrormacyjne, że armja z uczuciem wdzięczności spogląda na swego wodza i z zadowoleniem spogląda na swoją działalność w 1934 r.

Minister powołał sie na stłumienie rewolty Roehma w czerwcu ub. r. i podkreślił, że był to bunt zwrócony przedewszystkiem przeciwko armji jako jednemu z filarów, na którym opiera się Trzecia Rzesza. Armja niemiecka czuje, że pozyskała sobie szacunek, zaufanie i miość narodu niemieckiego.

Generał Blomberg zakończył przemówienie, wyrażając uczucie miłości i zaufania do wodza i uroczyście zapewniając, że armja istnieje pod jednem wspólnym hasłem: wszystko dla Niemiec

Dalsza unifikacja Rzeszy

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w wykonaniu zarządzenia mającego na celu unifikacje władz Rzeszy niemieckiej ministerstwo wyżywienia Rzeszy i pruskie ministerstwo rolnictwa zostały od pierwszego stycznia połączone w jedną całość.

—o()o—

B. premjer Azana wypuszczony z więzienia

BARCELONA, (PAT). — Władze miejscowe zostały zaskoczone w najbliższym stopniu poleceniem trybunału najwyższego natychmiastowego zwolnienia ekspremjera Azany i posła socjalistycznego Bello, oskarżonych o udział w rewolucji październikowej i o kontakt z przywódcami rewolucji katalońskiej.

Miarą popularności Azany było owacyjne powitanie go przez zgromadzoną w porcie publiczność w momencie opuszczenia przez niego więzienia, w którem przebywał zgórą dwa miesiące.

Niema już autonomji w Katalonji

BARCELONA, (PAT). — Rząd hiszpański zamianował generalnym gubernatorem Katalonji Portelal Valladeras, byłego gubernatora cywilnego miasta Barcelony z czasów monarchji i eksministra oświaty ostatniego gabinetu przed zamachem Primo de Rivery.

Z chwilą tej nominacji wchodzi w życie ustawa, zawieszająca autonomję prowincji katalońskiej.

—o()o—

Centrala Agudy przenosi się do Warszawy

„Der Moment" donosi, iż w dniu 30 grudnia ub r. powrócił do Warszawy z Bazylei prezes Agudy w Polsce Izaak Meir Lewin, który uczestniczył tam w posiedzeniu Swiatowej Rady Centralnej Agudy. Na posiedzeniu zapadła m. in decyzja przeniesienia do Warszawy Światowej Centrali Agudy dla Spraw Palestyny, która dotąd znajduje się we Frankfurcie nad Menem. Postanowiono również wysłać do Palestyny delegacje celem zapoznania się z pracą Agudy na miejscu

Zarzuty aktu oskarżenia w sprawie zabójstwa Kirowa

dotyczą konsula łotewskiego?

PARYŻ (Pat). „Le Petit Parisien" donosi z Moskwy że wedle wiarogodnych danych, konsulem wymienionym w akci oskarżenia w sprawie zabójstwa Kirowa jest konsul łotewski Bissenieks. Dyplomacie temu zarzucają zdobycie od Nikołajewa wiadomości o charakterze politycznym i zgodzenie się na wręczenie Trockiemu na temat zamieszek terorystycznych w Leningradzie. Pozatem konsul ten miał również wręczyć Nikołajewowi 20.000 rubli celem subwencji dla grupy spiskowców.

W związku z tem, pisze dalej dziennik, Moskwa zwróciła się do Łotwy z żądaniem odwołania swego konsula z dotychczasowego stanowiska. W dniu wczorajszym Bissenieks opuścił Leningrad.

Trocki przeciwnikiem teroru... indywidualnego

PARYŻ, (PAT). - Były komisarz sowiecki Lew Trockij, który w dalszym ciągu przebywa we Francji w nieujawnionej miejscowości, nadesłał za pośrednictwem Havasa komunikat do prasy, w którym odpiera zarzuty współudziału w zamachu na Kirowa. W ciągu 40-letniej działalności rewolucyjnej, pisze Trockij, jako marksista zwalczałem uciekanie się w walce zarówno z caratem a cóż dopiero z przedstawicielami państwa robotniczego do terroru indywidualnego. Ogłosiłem dziesiątki artykułów w różnych dziennikach poddających ostrej krytyce tego rodzaju teror. Obecnie Trockij nie widzi powodu do zmieniania poglądu pod tym względem. Trockij zapewiada wydanie w najbliższym czasie broszury, w której ma ujawnić istotne cele akcji tych, którzy usiłowali związać jego nazwisko z nieodpowiedzialnym i zbrodniczym czynem.

Szczątki „Latającego Hotelu"



Na zdjęciu szczątki olbrzymiego samolotu holenderskiego, który spalił się od uderzenia pierunu nad Arabją

W przeddzień uroczystości w Dyneburgu

DYNEBURG (Pat). W środę wieczorem w przeddzień 15-ej rocznicy wyzwolenia Dyneburga przez wojsko polskie odbyła się uroczystość złożenia wieńców na mogiłach poległych żołnierzy łotewskich i polskich. Na oba cmentarze udał się pochód w którym wzięli udział pracownicy tutejszego magistratu z burmistrzem Mołontem na czele. uczniowie szkół średnich. straż graniczna i . d.

Na grobach polskich żołnierzy złożył wieniec burmistrz miasta. który wygłosił przytem przemówienie, zaznaczając, że **w narodzie łotewskim pamięć o ofierze bohaterów polskich nigdy nie zaginie.** Na mogiłach żołnierzy łotewskich wieńce złożył d-ca garnizonu gen. Baderski.

(Art. o powyższej rocznicy na str. 5).

Proces Hauptmanna o porwanie syna Lindbergha

BERLIN, (PAT). — Z Nowego Yorku donoszą, że w miasteczku Flemington rozpoczął się dziś przy wielkim napływie publiczności proces przeciwko domniemanemu sprawcy porwania dziecka płk. Lindbergha Hauptmannowi

. Przewód sądowy rozpoczął się od powołania przysięgłych. Pewna kobieta, powołana przysięgłą, odrzuciła wybór, oświadczając, że jest przeciwniczką kary śmierci. Rozprawie przysłuchuje się płk. Lindbergh. Na proces przybyło 700 sprawozdawców gazet i fotografów. Proces potrwa około miesiąca.

Kronika telegraficzna

— **OBSUNIĘCIE SIĘ TERENU** na linji Paryż — Marsylja spowodowało wykolejenie się pociągu pośpiesznego. 5 wagonów zostało poważnie uszkodzonych. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

— **AUTOGIRO,** na którem pilot angielski zamierzał dokonać lotu z Anglji do Rzymu, wylądowało przymusowo w okolicach miasta Sarcana.

— **SPADŁ SAMOLOT.** Wpobliżu wsi Buerthal wczoraj popołudniu z wysokości 1,000 m. spadł samolot rumuński.

W wypadku zginął lotnik Dimitrescu. Dwaj podróżai zdołali się uratować, wyskakując ze spadochronem. Samolot zdążał do Paryża. Przyczyna wypadku nie jest znana.

— **POLSKA FLOTA HANDLOWA** posiadała w dniu nowego roku 1935 — 55 jednostek morskich o łącznej pojemności 64.358 tonn. Okręty te utrzymywały komunikację na 8 regularnych linjach na łączną ilość 40 linij portu gdyńskiego. W roku bieżącym tonnaż naszej floty handlowej wzrośnie o 33.000 tonn znajdujacych się w budowie okrętów.

— **KS. PAWEL — PULKOWNIKIEM.** Agencja Havasa donosi z Białogrodu. Wśród awansów noworocznych w armji ogłoszono nominację księcia regenta Pawła na pułkownika kawalerji.

— **NOWY GUBERNATOR BANKU FRANCJI.** Ogłoszono nominację p. Tannery, dyrektora generalnego kasy depozytowej na gubernatora Banku Francji. Dotychczasowy gubernator Moret otrzymał tytuł honorowego gubernatora tegoż banku.

WIADOMOŚCI z KOWNA

NOWY DYREKTOR „ELTY".

„Diena" podaje, że w najbliższym czasie zostanie mianowany na stanowisko dyrektora „Elty" referent urzędu gubernatora kłajpedzkiego dr. Gerutis.

NOWY KONSUL LITEWSKI W PALESTYNIE.

Po Nowym Roku wyznaczony zostanie nowy konsul litewski w Palestynie. Stanowisko to ma objąć Litwin, p. Povilajtis, który ukończył uniwersytet jerozolimski, lub też ekonomista p. J. Marszakas.

WYBORY WICEBURMISTRZA M. KOWNA.

W bieżącym miesiącu mają się odbyć wybory wiceburmistrza m. Kowna. Za najpoważniejszych kandydatów uważani są pp. Digrys, Gudowicz i Morkus.

NOWE STANOWISKO B. MINISTRA OBRONY KRAJU.

B. minister Obrony Kraju min. Giedrajtis mianowany został sekretarzem generalnym M. S. Wewn. Przystąpił on już do pełnienia swych czynności.

KASACJA VOLDEMARASA.

Jak donosi „Sekmadienis" w początkach lutego b. r. Trybunał Najwyższy będzie rozpatrywał sprawę Voldemarasa. Jak wiadomo, Voldemaras złożył skargę apelacyjną i kasacyjną. Trybunł rozważy tylko kasację.

Ustawa o naczelnem dowództwie wojsk w Litwie

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna. Ogłoszono nową ustawę o naczelnem dowództwie armji litewskiej.

Na mocy tej ustawy zwierzchnikiem sił zbrojnych Litwy jest prezydent państwa. Przy prezydencie tworzy się rada obrony państwa, do której wejdą przedstawiciele kilku ministerstw, d-cy wojskowi i szef intendentury wojskowej.

—o()o—

Nowy rok w Łotwie

RYGA, (PAT). — Przyjmując życzenia nowo[roczne] składane przez przedstawicieli korpusu dyplomatycznego prezydent republiki łotewskiej Kwiesis wygłosił przemówienie, w którem m. in. zaznaczył, że w polityce zagranicznej rząd łote[illegible]ski pragnie zachować dotychczasową linję, kt[illegible]ra wyraża się w niezłomnej woli współdziała[illegible] w utrzymaniu pokoju na brzegach Bałtyku oraz coraz **bliższej [wspó]łpracy ze wszystkimi sąsiadami.**

Następnie prezydent Kwiesis podkreślił znaczenie zawartej w roku ub. umowy bałtyckiej, która w pierwszej mierze wzmacnia rolę krajów bałtyckich, jako czynnik bezpieczeństwa i pokoju w Europie północno wschodniej.

—o()o—

Narciarze śpieszą do Zakopanego

ZAKOPANE, (PAT). — W Zakopanem i w Tatrach sypie w dalszym ciągu gęsty śnieg. — Powłoka śnieżna w Zakopanem wynosi już kilnaście cm. W związku z poprawą warunków śnieżnych przystąpiono do realizacji programu imprez sportowych. W najbliższą niedzielę na dużej skoczni na Krokwi odbędą się pierwsze w tym roku międzyklubowe zawody w skokach.

Samochody mogą mniej czynić hałasu

TRIEST, (PAT). — Triest po Rzymie i Medjolanie, zorganizował t. zw. „Tydzień milczenia".

W ciągu tego tygodnia zostało zabroniono używanie trąb automobilowych i jakichkolwiek sygnałów, z wyjątkiem koniecznych. Ruch uliczny regulowany jest przez policję miejską oraz au[illegible]matyczne semafory świetlne, ustawione na [illegible]dziej ruchliwych skrzyżowaniach ulic. Równi[illegible] zostało wzbronione zatrzymywanie się na ch[illegible]nikach.

Jak dotychczas eksperyment ten należy uważać za całkowicie udany. Tydzień milczenia organizowany jest przez królewski klub automobilowy Italji.

Czyja dolarówka wygrała?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś odbyło się ciągnienie dolarówki. Główne wygrane padły na numery następujące:

12.000: 100,080.

3.000: 310,608, 1,431,004.

1.000: 626,551, 779,428, 358,909, 830.532 1,351,251, 1,263,475, 531,139.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Dewizy: Berlin 212,85—213,85 — 211,85. Londyn 26,09 — 26,22 — 25,96 Nowy Jork 5,27 i pół — 5,30 i pół — 5,24 i pół Nowy Jork kabel 5,27 i siedem ósmych — 5,30 i siedem ósmych — 5,24 siedem ósmych. Paryż 34,95 — 35,03 — 34,85. Szwajcarja 171,50 — 171,93 — 171,07

Polityka gospodarcza rządu Flandin

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w grudniu.

Zwracaliśmy niedawno uwagę na przyczyny trudności gospodarczych, jakie przeżywa obecnie Francja. Wynikają one przedewszystkiem z utraty zagranicznych rynków eksportowych, na któ-



Premjer Flandin.

rych przemysł francuski nie mógł konkurować z produkcją przemysłową innych krajów o taniej walucie i niskich kosztach robocizny. Światowy kryzys gospodarczy przeciął również przypływ turystów do Francji stwarzaiac przesilenie w tej, dawniej świetnie prosperującej, dziedzinie życia gospodarczego. Francja stała się krajem drogim, dla cudzoziemców. Naskutek przerwania źródeł dochodu, jaki przyniosła Francji turystyka i eksport zagranicę, rząd francuski, pozbawiony kilkumiljardowego stałego dopływu obcych walut, zmuszony był dla obrony swego bilansu płatniczego uciec się do **polityki kontyngentowania przywozu,** co oczywiście wywoływało znów repliki ze strony zainteresowanych krajów na czem wkońcu tracił przedewszystkiem eksport francuski. Jeśli się do tego doda wrodzony konserwatyzm Francuzów w dziedzinie gospodarczej i niechęć do inwestycyj, co prowadziło w rezultacie do **posługiwania się staremi metodami produkcji.** — to zrozumiemy, iż trudności gospodarcze, w jakich znalazła się Francja, nie dały się rozwiązać na drodze jednego, dwóch czy kilku dekretów. Nie było to nawet winą rządów, które miały na głowie inne, niemniej naglące sprawy, niż ryzykowanie swej egzystencji przy proponowaniu śmiałych reform w parlamencie.

Sytuacja gospodarcza pogarszała się z miesiąca na miesiąc. Francja należy do kilku, nielicznych krajów, których wskanik produkcji gospodarczej w stosunku do roku ubiegłego uległ **znacznemu obniżeniu**. W ciągu ostatnich miesięcy zaczęto więc coraz częściej wysuwać koncepcję zaradzenia obecnym trudnościom na drodze eksperymentu walutowego. Partja socjalistyczna na S. F. I. O. domagała się oddawna przeprowadzenia **dewaluacji franka.** Od pewnego czasu socjalistom przybył nieoczekiwany sukurs ze strony niektórych sfer finansowo - przemysłowych, które przez usta dep. Paul - Reynauda, wysunęły również koncepcję dewaluacji, co prawda w nieco zmienionej formie, bo ściśle przystosowanej do kursu dolara i funta. Kampanja dewaluacyjna nie dała jednak rezultatów. **Rząd stanął zdecydowanie na stanowisku antydewaluacyjnem,** co skłoniło zwolenników dewaluacji do tymczasowego zamilknięcia.

Obecnie nie ulega już wątpliwości, że Francja, przynajmnej w ciągu najbliższych miesięcy, nie pójdzie na żadne eksperymenty walutowe. Rządowi nie pozostaje nic innego, jak konsekwentne **stosowanie zasady deflacji**. Gabinet Doumergua szedł drogą deflacji budżetowej. Okazało się jednak, że sama deflacja budżetu nie wystarczy, o ile nie towarzyszy jej również deflacja w innych dziedzinach, a przedewszystkiem spadek kosztów utrzymania.

Dlatego rząd Flandina przystąpił do walki ze sztywnemi cenami detalicznemi i do uzdrowienia rynku zbożowego. Nie zamierzamy wchodzć w szczegółową ocenę słuszności pewnych projektów obecnego rządu w dziedzinie gospodarczej.

Należy jednak stwierdzić, że zniósł on pewne anomalje, które były szkodliwe zarówno dla budżetu państwa, jak i dla całokształtu życia gospodarczego. Tego rodzaju anomalje istniały np. na rynku zbożowym, gdzie **oficjalne ustalone ceny zboża były o blisko 100 procent wyższe od cen, po których czynione tranzakcje.** W ten sposób rolnictwo francuskie nie odnosiło właściwie żadnych korzyści, a zyskiwali na tem jedynie spekulanci. Pozatem te wysokie ceny służyły za podstawę do kalkulacji cen mąki i chleba. Przez swój projekt uzdrowienia rynku zbożowego premjer Flandin osiągnął pierwsze rezultaty, a mianowicie zniżkę cen chleba o 25 centimów na kilogramie t. zn. o blisko 12 procent. Rząd spodziewa się również doprowadzić do zniżki cen wina przez zresorbowanie nadwyżki pozostającej z lat poprzednich, i zapowiada analogiczną akcję w innych dziedzinach życia gospodarczego.

Możliwe jest, że ta akcja rządowa doprowadzi wreszcie do ogólnej **zniżki cen detalicznych, które nie spadły dotychczas** pomimo iż Francja wykazuje ogromną zniżkę cen en gros. Wydatne obniżenie kosztów utrzymania, a co za tem idzie także cen detalicznych i kosztów produkcji umożliwiłoby Francji odzyska[...] traconych rynków ekspor[...]ych. N[...]zie jednak Francja nie m[...]pensować przez eksport d[...] cieśnienie węzłów gospodar[...]cych metropolję z posiadłości[...]skiemi kolonjami. Pomimo [...] prób i konferencyj sprawa ta id[...] opornie. Jest np. paradoksalnym [...]tem, że **eksport francuski do Marok[...] znikomo mały** w stosunku do [...] innych krajów, gdyż produk[...]kie, pozbawione sztucznej [...]nej, nieistniejącej w Maroku[...]ne do konkurencji z produk[...]słową innych krajów. Niemn[...]wa jest dla Francji sprawa [...] handlowych z Algierem. Wina a[...] robią teraz ogromną konkurencję [...] francuskim i to w samej metropolj[...] tłumaczy się nietyle niskiemi koszt[...] robocizny w Algierze, ale przedewszy[...]kiem wysokim poziomem kultury win[...]nej latorośli i nowoczesnym met[...] eksploatacji, nieużywanym we Fra[...]

Energiczna akcja rządu w dzied[...] gospodarczej była istotnie nagląc[...] niecznością. Okazuje się bowiem, ż[...]mierny protekcjonizm i ingerencja[...]stwa w życie gospodarcze zapomocą [...]nych subwencyj doprowadziła do wytworzenia się niezdrowyh stosunków w wielu dziedzinach produkcji. Premjer Flandin głosi konieczność stopniowego powrotu do liberalizmu gospodarczego. Ta zasadniczo słuszna zasada wystawiona jest jednak czasem przez wypadki bieżące na ciężkie pokusy. Tak było np. w czasie ostatniego krachu zakładów Citroena. Jest publiczną tajemnicą, że krach ten nastąpił naskutek zbyt pewnej siebie [...]spodarki p. Citroena który w okresie k[...]zysu gospodarczego usiłował sztuczn[...] kręcić konjunkturę i produkował [...] wzmożonem tempie, nie oglądając się nawet na to, czy koszty produkcji pewn[...] typów samochodów zostały już zam[...]zowane. Zakłady Citroena zatrudniał[...] tys. robotników, nie licząc dostaw[...] garażystów, przedstawicieli i szoferów. Wobec krachu tak wielkiego przedsiębior[...]stwa państwo nie może pozostać bezczynnie. Rząd jednak starał się znaleźć inn[...] rozwiązanie tej kwestji nie zmuszając[...] go do bezpośredniej interwencji. Prem[...] Flandin słusznie zaznaczył, że **pańs[...] nie może bankrutować naskutek ust[...]cznego ratowania przedsiębiorstw [...]watnych**. Tego rodzaju zasady podo[...] są jednak do leczenia przez chirurga: [...] zgruntu dobre, ale niezwykle bolesne [...] niebezpieczne. Możliwe jest, iż rząd zde[...]duje się z biegiem czasu na uregulowan[...] stosunków w poszczególnych dziedzina[...] przemysłu w drodze „kodeksów" a [...] Roosevelt, czego domagają się neosoc[...]liści. Czy jednak premjer Flandin w[...]czy na tę drogę? Wydaje się to ra[...] wątpliwe. Obecny rząd nie ma żyłki [...] śmiałych eksperymentów gospodarczyc[...] Cechuje go raczej spokojna, rozważna [...] umiarkowana praca.

J. Brzękowski

Jak jest z rewolucją w Albanji?



Król Albanji Zogu ze swym siostrzeńcem w otoczeniu sztabu.

PARYŻ. (Pat). W/g niepotwierdzonych wiadomości prasowych, pochodzących z Korfu wbrew oficjalnym zaprzeczeniom, w Albanji trwa nadal wrzenie rewolucyjne.

W Tiranie, wpobliżu pałacu Królewskiego, wybuchła bomba, powodując poważne szkody materjalne.

Według informacyj, pochodzących z tych samych źródeł, szef powstańców Barghiartaris rzekomo dostał się do niewoli, podczas ucieczki wpobliżu Skutari.

Historja „Zemsty nietoperza"

Słuchając wesołej, o ładnych melodjach operetki w Lutni, nie wszyscy znają może historję jej powstania. Złożyło się na nią wielu autorów. Pierwszemi „ojcami" pomysłu byli najbardziej modni, popularni i znani za czasów drugiego cesarstwa pisarze: Ludovic Halèvy, ze starej, żydowskiej rodziny mieszczańskiej osiadłej w Paryżu, i Henryk Meilhac. Pisywali do spółki utwory, za któremi szalał Paryż, z koronowanemi głowami na czele. W czasie wystawy paryskiej w 1869 r. w przeddzień wojny francusko - pruskiej, która miała położyć koniec tak olśniewającej karjerze Napoleona III i Eugenji Montijcho, jego pięknej żony, cały świat, wszystkie narodowości i ich królowie, biegli do Bouffes Parisiennes i innych teatrzyków bulwarowych, słuchać muzyki Straussa, interpretowanej przez Hortensję Schneider, (zwaną „pasaż książąt") w operetkach, które obiegły świat cały.

Piękna Helena, ta bajeczna drwina z koronowanych głów, Perichola, Mały Duc, Wielka księżna Gerolstein, Życie Paryskie, Sinobrody i pomniejsze bluetki, przyniosły dziesiątki tysięcy autorom i teatrom, miewały po 200 i 300 przedstawień bez przerwy, a olbrzymia metropolja świata, rozbawiony, rozszalały Paryż sécond empir'u hasał polki i kadryle pod kankanową melodje wiedeńskiego żydka Johanna Straussa, którego walce były i są najcudniejszym rytmem tańca. Obaj autorzy pisali chętnie teksty do muzycznych pomysłów Straussa, ale prócz tego dawali na scenę zgrabne komedje, malowidła współczesnych stosunków rodzinnych, pojęć moralnych, obyczajowe obrazy, zdobywające też ogromne powodzenie, jak np. słynna Frou-frou kreowana przez aktorkę Déselée, pozatem ksiądz Konstantyn, i Madame Cardinal, przeróbki z wybornych, dowcipnych studjów powieściowych. Halevy był zresztą członkiem Akademji, prócz teatru zajmował się dość żywo polityką; widywał najwyżej położone osobistości i pozostawił wspomnienia o tych czasach i wojnie francusko pruskiej p. tyt. L' Invasion.

Do tej szczęśliwej spółki dołączył się również szczęśliwie genjalny w swoim rodzaju autor lekkiej muzyki, Johann Strauss, rówieśnik prawie tamtych. Był już bardzo sławny w Paryżu, i znany dwóm Francuzom, kiedy ich poprosił w 1874 r. o komedyjkę „Le Réveillon" (kolacja Sylwestrowa lub bożenarodzeniowa), grywaną od dwóch lat w w Palais Royal, teatrze fars, egzystującym dotąd z takim samym programem. Mailhac i Halevy odmówili kiereszowania tekstu swej komedji. Ale to wcale nie speszyło Straussa, polecił w Wiedniu Haffnerowi i Ryszardowi Génée przrobić ile się da szczegóły i treść, zachowując pomysł. Więc nietoperz zamienił paryskiego błękitnego ptaszka, i t. p. jednak nietrudno było poznać, skad całość pochodzi i dla tego zakazano Fledermausowi wstępu do Francji. To już nie było przyjemne.. Niewiele myśląc, zamawia sobie Strauss u Delacourx'a i Wildera inny tekst, i j[...]ko „Cygankę" produkuje biednego, p[...]dzanego tu i tam „Nietoperza" w 187[...] roku w teatrze Renaissance, ze słynn[...] Zulmą Bouffar, której szalona werwa [...]trzymała na afiszu operetkę blisko do 100 przedstawień.

Aż do 1904 r. zakaz co do Fledermausa się utrzymał, ale w tym czasie, tylko jeden z autorów pozostał przy życiu. (Halery zmarł w 1918 r. jako 84-letni starzec) i ten uległ prośbom dyr. Variétés Samuela, i libretto Hafnera i Génée, a właściwie Meilhaca i Halevy'ego zostało przetłumaczone i operetka pod nazwą wiedeńską „Nietoperz" (Chauve - Souris) wystawiona z najsławniejszymi aktorami bulwarowych teatrów jak: Eva Lavallière, Brasseur, Prince, Max Dearly.

Wynikł z tego proces, bo dziedzice Wildera zażądali honorarjów, za przeróbkę dokonaną przez ich przodka[...] trzymali zadośćuczynienie.. Jedna[...]

Tragiczni kochankowie

jeżdżamy z Wiednia w stronę Wiener- o 40 km. dla odbycia pewnej sentymen- pielgrzymki, której melancholja stłumio- st piękn... la krajobrazu. Rudo-pomarań- ...acają swe więdnące liście, któ- ...w ciepłem powietrzu, a inten- ...ba nad tą orgją złota i purpury ...arwom jesieni. Nagle otwierają ...kotary drzew, i małe, miłe, przy- ...meczki, wille Mayerlingu ukazują się ...e, wesoło pośród krzewów i klombów. ...rling... Na zawsze pamiętne straszliwą ...ą cesarskiego domu Habsburgów, katast- ...ynastji, którą zniecestwiła zwyciężona mi- ...iga ludzi pięknych, młodych i niemo- ... bez siebie. Jak zginęli? Czy z włas- ...z cudzej, nikt dotąd napewno nie ...1889 dn. 29 stycznia rozeszła się ...nów poddanych Jego Cesarskiej Mości Franciszka Józefa przera- ...żę następca tronu Arcyksiążę Ru- ..., jako powód śmierci podano nie- ...ypadek z bronią. Niebawem jednak ...wiedzieli, że razem zginęła cudna, mło- ... wiedeńska comtessa, Marie Vetsera, 17- ... pieszczoła rodziny, zwracająca ogólną ...gę południową, kruczowłosą urodą.

Pawilon myśliwski Arcyksięcia znajduje się ...a górze, opodal skromnego kościółka; co się ...m działo owej pamiętnej nocy, nie zostało u- ...ne. Wiedział o tem ulubiony fjakier wie... Arcyksięcia, Bratfisz i kamerdyner La... obaj zmarli nie nie wyjawiwszy z tajem... dwojga kochanków, którym służyli dysk... i wiernie. Żyje jeszcze hrabia Hoyos, ale ...ż nie wyjawi nic, widocznie mocnemi ich ...ł przysięgami nieszczęsny Ojciec-cesarz, ...mu nb. nie żona bliska już i tak melan..., trawiącej ród Wittelsbachów, powiedzia... o katastrofie niweczącej nadzieje dynastji. ...dy usłyszała wieść żałobną i o trudnem do ...bjęcia myślą nieszczęściu, po pierwszej chwili ...ozpaczy i ostupienia, nie odważyła się iść do ...męża. „Posłać natychmiast po panią Schratt"! — ...ozkazała. — I szambelani pobiegli do bliskiego ...d pałacu Schönbrunskiego pawilonu, gdzie sta... cesarz lokował swoją wierną, skromną przy- ...jaciółkę, mieszczkę wiedeńską, panią Schratt, ...z którą gawędził djalektem wiedeńskim, u któ- ...rej jadał doskonale przyrządzone narodowe po- ...trawy, był traktowany serdecznie, ale zupełnie bez ceremonji.

Na nią biedaczkę spadł obowiązek przygoto- ...nia i udzielenia cesarzowi okropnej wieści. ...no sobie wyobrazić przepaść, która się mu... otworzyć wtedy pod nogami Franciszka ...ózefa. Może miał wizję upadku domu Habsbur- ...gów, który popełnił szereg mezaljansów a uko- ...wał te skandale takiem nieszczęściem.

...ubliczność więc dziś wie niewiele z drama... ...eyerlingowskiego. Wie, że ta wyprawa w ... podwiedeńskie, to była pierwsza noc mi- ...osna zakochanej pary; że zjedli razem kolację, ...że trwali w stanie miłosnej egzaltacji. A potem ...strzał w sypialni! Loschek usłyszał pierwszy ...i z hr. Hoyosem wysadzili drzwi. Na łóżku za- ...sypanem różami, leżała nawpół naga Vetsera. ...a palcu miała żelazny pierścień, który jej da- ...ował Rudolf z napisem: „13 stycznia 1889 r. ...łączeni w miłości nawet w śmierci". Wpo... ...ek łóżka, na piersiach Vetsery leżał z głową ...strzaskaną Rudolf.

...łuche wieści chodziły potem, że to brat ...sery pomścił hańbę siostry i rozbił głowę ...stępcy tronu butelką od szampana, że to do- ...browolne samobójstwo nastąpiło po rozmowie ... cesarzem-ojcem, który bezwzględnie zakazał ...dalszych stosunków z piękną hrabianką... któż ...prawdy docieczе? Za 16 lat dowiemy się jak by- ...ło. Protokół dokładny całego zdarzenia spoczy- ...wa w archiwach wiedeńskich z rozkazu cesarza ...Franciszka Józefa do 1950 roku. Oba pokoje ...pawilonu przerobiono na kaplicę żałobną, w ...ralce postawiono klęcznik, który i teraz stoi, ...ato złocony. Tam codzień, o ile jej wieczne ...niepokojne błąkanie się po świecie pozwalało. ...zyjeżdżała się modlić piękna i przekleństwem ...osu dotknięta cesarzowa Elżbieta.

Kochankowie w listach zostawionych do ro- dzin prosili o wspólny grób, w małym cmentarzu w Mayerlingu, lecz Hofburg uwzględnić nie mógł tej prośby oczywiście. Rudolf musiał być pochowany w Wiedniu. Ale co już było zbytecznem okrucieństwem, to zakaz matce Vetsery zobaczenia córki po śmierci i przybycia na pogrzeb, nawet całunu rodzony jej wuj nie miał prawa przywieźć. Chodziło o tajemnicę... o której wszyscy już mówili. Jedynie prefekt policji z dwoma wujami biednej Marie Stockau i Baltazzi przybyli na miejsce, i kazano im, by sztywnego już trupa pięknej dziewczyny ubrali w kostjum spacerowy, który miała wyjeżdżając do Mayerlingu. Tak ubraną, w kapeluszu, dźwignęli ją pod ręce przez schody do fiakra, którym powoził wierny Bratfisz, dopiero co tajemniczo odstawiwszy w ten sam sposób zmasakrowanego cesarzewicza. Komedję posunięto do tego stopnia, że trupa biednej hrabianki przywiązano do kija, by trzymał się prosto i miał pozory osoby żyjącej. Komu to i na co było potrzebne? Tak przybyli w nocy do klasztoru w Heiligenkreutz, gdzie pośpiesznie kopano grób i zbijano z prostych desek trumnę. Dopiero wiele lat później pozwolono łaskawie matce Marji Vetsery zabrać szczątki córki do Wiednia, ale odmówiła i wybudowała na jej grobie kaplicę. Wielki krzyż kamienny, otoczony bluszczem i białemi różami z napisem „Marie Vetsera" przypomina jedynie rzadkim podróżnym o katastrofie, która zmieniła bieg historji domu Habsburgów, a może, zatapiając ich później we krwi zamachów, przyczyniła się do rozpętania wojennej zawieruchy w całej Europie.

W licznych historjach tragicznych kochanków, Rudolf i Vetsera zajmują pierwszorzędne miejsce. Niezliczone portrety, fotografje, obrazy, romanse i nowele, przypuszczenia i wersje nie dawały im spokoju po śmierci. A prawda drzemie w archiwach w Hofburgu i musi jeszcze czekać 16 lat nim się ujawni, gdyż Republika Austrjacka szanuje wolę swego starego Cesarza.

K. ŻEL.

Z teatrów stołecznych



Teatr Nowy w Warszawie gra jedną z ciekawszych sztuk tegorocznego laureata nagrody Nobla Luigi Pirandello p. t. „Henryk IV". Na zdjęciu — scena zbiorowa w końcu 3-go aktu.

CO PRZYNIESIE 1935 ROK

Każdy kraj ma własnego wróżbitę, jasnowidza, szamana czy czarownika, który przy każdej dogodnej i niedogodnej okazji z gwiazd, niedopitej kawy, rybich ości, chrząkania prosięcia i innych tajemnych źródeł okultyzmu i czarnej magji — jasno, jak na dłoni, wykłada: co było, co jest, co będzie; czego nie było, czego niema, czego nie będzie. A gdy przychodzi Nowy Rok, wróżbici ze skóry wyłażą w miarę oszczędzając swój kraj, tak hojnie szafują trzęsieniami ziemi, rewolucjami, kataklizmami politycznemi, głodem etc. — że jeżeliby ćwierć z tego się sprawdziła — Abrahamby musiał zbankrutować i zamknąć swój browar, boby piwa na wszystkich nie nastarczył.

My jesteśmy na szarym końcu narodów, dysponujących zawodowymi przepowiadaczami. Nawet Buszmeni czy Kafrowie nas zdystansowali.

Aby do reszty nie spłonąć ze wstydu, spróbujmy obronną ręką wyjść z kłopotliwego położenia i bodaj odrobinę uchylić rąbka tajemnicy, okrywającej przyszłe losy chociażby Wilna.

Trzy gwiazdki (winkelhauzenowskie), które szczególnie promieniały nad Wilnem w noc Sylwestrową takie horoskopy rozsnuły przed co tęższymi astrologami z Bukieta. Ziemiańskiej i Macieja:

Wielkie zmiany na lepsze czekają Wilno, chyba, żeby się coś pokręciło i było tak, jak jest, albo jeszcze gorzej.

Podatków — wilnianie płacić nie będą, bo nie będą mieli z czego. Zresztą, jak kto będzie miał, to zapłaci albo mu łachy zabiorą.

Żebracy — znikną z pryncypalnych ulic miasta i przeniosą się na mniejsze ulice. A jak policja i stąd ich wysiuda, opadną znów Mickiewicza, Wielką, Zamkową i t. p.

Opera wileńska — tak, jakby już grała i śpiewała, myśli się już bowiem o niej. W przyszłym roku będzie się już mówiło.

Pomnik Mickiewicza — ma stanąć w Wilnie. Jest więcej, niż nadzieja, że ta pogłoska nie okaże się jedynie dowcipem magistrackim, jak to już było ze stacją autobusową.

Remont bazyliki zostanie ukończony — jeżeli społeczeństwo trzągłnie wyciśnięta, jak cytryna, kabzą i wysupła trochę datków. Władze kościelne i inne zapewniły murowaną pomoc w zbieraniu ofiar.

Wielki rezerwat — powstanie na Bouffałówce, gdzie zamierzano urządzić park dla dzieci. Ogrodzony wysokim parkanem z drutu kolczastego, będzie mieścił stada zdziczałych kotów, psów, bawołów, kóz i t. p. które teraz nietrwożone niepowołaną ręką hasają swobodnie na Bouffałówce i powoli wracają do stanu pierwotnego.

Pieniądze będzie miał każdy — kto je otrzyma. Czy wielu takich będzie — gwiazdy nie mówią.

O wolne posady nikt nie będzie nawet pytał — bo czyż warto studzić gębę o rzecz na którą niema nawet nadziei?

Pogoda — w roku bieżącym będzie zmienna. W zimie prawdopodobnie przez pewien czas będą panowały mrozy, na wiosnę się ociepli, latem należy spodziewać się dni ciepłych i chłodniejszych do jesieni. Jesienią będą przeważnie deszcze aż do zimy. Potem śnieg i mrozy.

Tyle mówią gwiazdy. Czy prawdę mówią, czy łżą — bogowie to raczą wiedzieć. Ale com w tych w. w. gwiazdach wyczytał ściśle to zanotowałem.

...wicz.

retka nie miała wielkiego powodzenia. Dopiero w 1930 r. w teatrze Pigalle, pod dyr. Frantza Schalka i Bruno Waltera, z Lottą Schoene jako wedettą, odzyskał „Nietoperz" swój charakter wiedeński. ten miękko uśmiechnięty wdzięk, tę słodką melodyjność, tę wiedeńską liebliebkeit. Krytyka paryska jednak zarzucała interpretatorom i kierownikom muzycznym, że starali się podciągnąć stylową i tak charakterystyczną dla swej epoki sztukę, pod gust dzisiejszy, zaktualizować ją, podpieprzyć i podjazbandować.

W drugim akcie obrotowa scena ukazywała kolejno salon, zimowy ogród, aleje parku i jadalnię, kolejność scen posiekana i porwana, traciła na wdzięku. Dopiero II akt z fiakrem pełnym gości, z Nietoperzem uciekającym przez okno pod nosem dyrektora więzienia, rozruszał publiczność.

Zaznaczyć jednak należy, że wznowione przed kilku laty Życie Paryskie, ze swymi Anglikami w kratki, brazylijskim księciem i krynolinami jak... jak... nie, ...czegoż można krynolinę porównać? Do komicznego koszmaru, otóż owe krynoliny, mające jednak swój wdzięk, przypominający Francuzom, że ich cesarzowa, narzuciła tę groteskę chyba dla figla całemu światu, ta operetka miała większe powodzenie, mimo że bezsprzecznie „Nietoperz" jest o wiele melodyjniejszy.

Tak się przedstawia historja komedji muzycznej, którą obecnie słyszymy i oglądamy w Lutni, w szczęśliwem wznowieniu. Najbardziej znane u nas były tematy z Pięknej Heleny, której melodje ułożone w kontredans słychać było od Sekwany z murów Tuilerjów aż do... święciańskiego powiatu we dworach szlacheckich, a po całej Polsce niejedna pani Protumkiewiczowa, zapraszając „Wene, ach wene do Papużewa", (piosnka Bartelsa), przenosiła się w wyobraźni do departamentu niższej Sekwany, nucąc pod dźwięk domowego klepadła „jedź, jedź, jedź do Krety" albo „W lasku idą trzy boginie". To jest dopiero sława!

Hel. Römer.

—o()o—

Kartka z pamiętnika

Nie jestem zbyt młody, ani też stary. Takim sobie, o jakim się zwykło mówić „w sile wieku".

Nie jestem zbyt wysoki, ani też niski, taki — „średniego wzrostu".

Blondyn? Nie, za ciemny. Więc może brunet? Też nie, za jasny.

Oczy? Mam oczy, ale o takich oczach mówi się „bez oczu".

Mam również nos, jak o nim złośliwie pewien bliźni powiedział: „rzymski, ale w odwrotną stronę", przytem osiodłany binoklami, w celu nadania twarzy inteligentniejszego wyrazu.

Wreszcie mam fajkę, podobno nieco długą, a spodnie nieco krótkie. Całość wogóle, jak zauważyłem w ciągu czterdziestu lat życia, niewzbudzająca zbytniego u bliźnich zainteresowania.

W tem, o dziwo: Idę ulicą. Ludziska patrzą na mnie bez względu na wiek, płeć, wyznanie i pochodzenie. Grunt, że panie, t. zw. płeć piękna, uporczywie mi się przyglądają, szczególnie młode. Wyraźnie uśmiechają się do mnie, niektóre zaś poprostu na mój widok wybuchają śmiechem.

Widocznie dziś mój dzień. Szczęśliwy jestem. Pamiętny to będzie dla mnie dzień, w którym nareszcie zdołałem wzbudzić u bliźnich zainteresowanie i to u wszystkich. Tak, dziś mój dzień!...

Dumny z siebie, postanowiłem szaleć: wstąpiłem na „pół czarnej". Szczęśliwy jestem!

Chcąc poprawić resztki fryzury, stanąłem przed lustrem i osłupiałem. Całą twarz miałem usianą w fioletowe centki. Cholera!

Przypomniałem sobie, że przed wyjściem z domu temperowałem chemiczny ołówek. Zrozumiałem.

Umyłem się. Wróciłem do dawnego wyglądu. Nie piłem „pół czarnej".

Zgnębiony wyszedłem na ulicę, lecz nikt na mnie już więcej nie spojrzał.

Kłamię, spojrzał na mnie pies. Przez wdzięczność uśmiechnąłem się i wyciągnąłem doń rękę. Wyszczerzył zęby, warknął i uciekł, a ja powlokłem się dalej, jak zawsze przez nikogo nie widziany.

J. S.

Mowy Piotra Wielkiego

W archiwum Nowozybkowskiej bibljoteki odnaleziono manuskrypt z r. 1727, zawierający 404 stronice, dobrze zachowany, a sporządzony przez niejakiego Andrzeja Najtowa, który pisze w przedmowie, iż zebrał wszystko, co sam słyszał o Piotrze Wielkim od jego otoczenia. W manuskrypcie znajdują się również przemówienia cara, które Najtow sam zapisał. Dzięki temu odkryciu ujawnione zostały rozmaite nieznane dotąd szczegóły z życia i działalności Piotra Wielkiego. Do bibljoteki dostał się manuskrypt prawdopodobnie wraz z księgozbiorem zabranym z pałacu księcia Dołgorukowa, który mieszkał w Nowozybkowie.

Przyrost ludności w Japonji

Ludność Japonji wynosi według ostatnich danych statystycznych 68.194.900 osób. Przyrost od 1 października 1933 r. do chwili obecnej wynosi 956.300 osób. Liczba mieszkańców 125 miast japońskich sięga 21 i pół miljona, co stanowi 31,7 proc. ogółu ludności. Na pierwszem miejscu znajduje się Tokio z cyfrą 5.662.500 mieszkańców, po niem idzie Osaka z 2.772.200, Kyoto — 1.052.500, Nagoya — 1.017.700, Kobe — 853.800, Jokohama — 703.990. Pozatem liczy Japonja 34 miasta z ludnością powyżej 100 tys. głów.

Pomnik poległych w stolicy Mandżurji



W stolicy Mandżurji Hsiging stanął pomnik żołnierzy japońskich poległych w walkach na froncie mandżurskim w latach 1931—1933.

Rocznica wyzwolenia Latgalji

Dzisiaj — 3 stycznia — upływa 15 lat od chwili wyzwolenia przez wojska polskie Dyneburga (Dangavpils) z rąk bolszewickich. Cała Łotwa, a w szczególności Latgalja uroczyście tę rocznicę obchodzą. W Dyneburgu odbywają się pochody, akademje. Wygłaszane są przemówienia. Składa się wieńce na grobach polskich i łotewskich żołnierzy, którzy 15 lat temu złożyli swe życie w ofierze, by uwolnić kraj od czerwonego wroga. W uroczystościach biorą udział członkowie rządu łotewskiego i przedstawiciele Polski, w osobach zarówno naszych dyplomatów z Rygi i Dyneburga, jak też członków delegacji oficerów z gen. Skwarczyńskim na czele.

15 lat temu Łotwa przeżywała krytyczne chwile. Młodziutkie, liczące zaledwie rok istnienia, gdyż proklamowane 18 listopada 1918 r. państwo uginało się pod ciężką stopą najeźdźców zarówno ze wschodu, jak z zachodu. Ledwie pierwszy łotewski rząd Ulmanisa — tegoż Ulmanisa, który dziś pewną i wypróbowaną ręką kieruje państwową nawą łotewską — zdołał uporać się z armją „sojusznika“ von der Goltza, zaledwie zdołał zlikwidować niemiecką ruchawkę z germanofilem pastorem Needrą na czele, a już pojawił się nowy wróg zewnętrzny w postaci band Bermondta - Awałowa oraz band bolszewickich. Pierwszy działał w zachodniej i północnej części Łotwy, atakując Rygę. Drugi zaś — okupował Latgalję z Rzeżycą i Dyneburgiem. Dla ścisłości dodać trzeba, że bolszewicy jeszcze w maju 1919 r. zajmowali Rygę.

Z Bermondtem poradzili sobie Łotysze z pomocą aljanckich okrętów wojennych, zmuszając „bermontowców“ do odstąpienia od Rygi i do opuszczenia granic Łotwy. Gorzej było z bolszewikami, którzy rozporządzali przeważającemi siłami. Łotysze, osłabieni zresztą walkami z Bermondtem nie mogli myśleć poważnie o samodzielnem skutecznem wyparciu bolszewickich okupantów z Latgalji. Tu właśnie przyszły Łotwie z pomocą wojska polskie. Z inicjatywy Marszałka Piłsudskiego powstał wspólny front polsko - łotewski, a to na mocy następującej, zawartej w Rydze (grudzień 1919 r.) umowy:

1) Armja polsko - łotewska ma podjąć z dniem 3 stycznia 1919 r. ofenzywę przeciwko bolszewikom na linji: Krasław — Wyszki — rzeka Dubna;

2) Operacje te mają na celu zajęcie wymienionej linji i nawiązanie kontaktu między oddziałami polskiemi i łotewskiemi;

3) Dla przeprowadzenia tych operacyj dowództwo armji łotewskiej wyznaczy 10 tys. ludzi, zaś dowództwo wojsk polskich — 30 tys. ludzi;

4) Dla kierowania operacjami wyznacza się wspólne dowództwo. Za obustronną zgodą obejmie je gen. Rydz - Śmigły;

5) Dowództwo łotewskie zapewni utrzymanie oddziałom polskim, operującym na prawym brzegu Dźwiny;

6) Łotwa wyznaczy pełnomocnika dla organizacji samorządów i utrzymania kontaktu pomiędzy miejscowemi urzędami cywilnemi a sztabem armji polskiej;

7) Armja polska podejmie się obsadzić most kolejowy pod Dyneburgiem jak również tor kolejowy aż do Dyneburga;

8) Zdobycz wojenna podzielona zostanie pomiędzy obu armjami;

9) Armja polska pozostanie na prawym brzegu Dźwiny tak długo, zanim dowództwo łotewskie nie uzna za możliwe obsadzić własnemi siłami frontu aż do Dźwiny (na prawym jej brzegu). Po obsadzeniu wspomnianego frontu przez oddziały łotewskie, dowództwo polskie pozostawi jedynie oddział wojska dla ochrony mostu i toru kolejowego pod Dyneburgiem.

W wyniku powyższego układu, dowództwo polskie wyznaczyło 1 i 3-cią brygady legjonowe oraz 1-szą brygadę jazdy, zaś Łotwa — t. zw. dywizję kurlandzką.

Tuż po B. Narodzeniu 1919 r. oddziały polskie, stacjonowane w Święcianach ruszyły pod wodzą gen. Rydza Śmigłego ku Dźwinie. Dnia 3 stycznia 1920 r. o świcie zaatakowały Dyneburg, osiągając pełny sukces. Pod wieczór tegoż dnia zarówno twierdza jak miasto znalazły się w rękach polskich.

W tym samym czasie oddziały łotewskie sforsowały pomyślnie Dźwinę na północ od Dyneburga. Po nawiązaniu kontaktu wojska polsko-łotewskie zaczęły zwycięsko wypierać nieprzyjaciela ku wschodowi. Zdobyto Rzeżycę i inne pomniejsze miasta. W ciągu miesiąca wyparto bolszewików z Latgalji zupełnie.

Cała Łotwa była już wolna. Bolszewicy zrezygnowali ze swych agresywnych zamiarów podpisując z Łotwą zawieszenie broni. Polska, zgodnie z układem wycofała swe wojska z prawego brzegu Dźwiny (kwiecień 1920 r.).

Bezinteresowny polski akt przyjaźni wywołał na terenie całej wyzwolonej Łotwy szczery entuzjazm. Echa tego entuzjazmu rozbrzmiewają dzisiaj w Dyneburgu, gdzie na bratnie mogiły polsko łotewskich żołnierzy składa się polskie i łotewskie wieńce. **T. J.**



Gen. Rydz Śmigły, zdobywca Dyneburga.

Przygotowania do uroczystości w Dyneburgu

RYGA. (Pat). Przygotowania do obchodu 15-ej rocznicy uwolnienia Latgalji od najazdu bolszewickiego, są w pełnym toku. Jak podaje jeden z dzienników łotewskich, na uroczystości w Dyneburgu, armja polska będzie reprezentowana przez specjalną delegację, która przybędzie do Dyneburga 2 stycznia około północy i zabawi do 4 stycznia.

Z Rygi udaje się poseł Beczkowicz, attache wojskowy podpułk. Libich, oraz atache poselstwa Kościałkowski, jak również przedstawiciele prasy polskiej.

Główne uroczystości odbędą się 3 stycznia, to jest w rocznicę ataku połączonych sił polskich i łotewskich przeciw armji czerwonej. W przeddzień drugiego stycznia odbyły się obchód i defilada organizacyj społecznych, samorządowych, młodzieży szkolnej i t. d. organizacje złożyły wieńce na grobach bohaterów walk o wyzwolenie Latgalji. Dzień 4-go stycznia poświęcony będzie uroczystościom o charakterze czysto wojskowym.

* * *

Wczoraj 2 stycznia wieczorem wyjechała do Dyneburga na uroczysty obchód 15-lecia wyzwolenia Latgalji dzięki wspólnej akcji wojsk polskich i łotewskich delegacja armji polskiej: **Dowódca I dywizji piechoty Legjonów gen. St. Skwarczyński płk. Myszkowski, mjr. dypl. Szeligowski i kpt. Kenebek** żegnani przez konsula Łotwy, p. Feliksa Donasa i grono wojskowych.

Nowy Rok na Zamku w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Zgodnie z przyjętym zwyczajem Prezydent Rzplitej przyjmował w dniu dzisiejszym życzenia na Zamku Królewskim z okazji Nowego Roku.

Od rana oddziały kompanji zamkowej zaciągnęły wartę w t. zw. sali Marmurowej i „Galerji“, celem oddania honorów wojskowych przybywającym na Zamek dygnitarzom. O godz. 10 rano złożył Prezydentowi życzenia **personel kancelarji cywilnej i wojskowej** oraz protokułu dyplomatycznego. O godz. 10.30 **prezes rady ministrów w otoczeniu członków rządu** udał się na Zamek i przyjęty był w apartamentach prywatnych Prezydenta Rzplitej. Zaraz potem Prezydent w otoczeniu członków rządu i swej świty udał się do kaplicy zamkowej, gdzie ks dziekan Humepela odprawił nabożeństwo. Następnie Prezydent udał się do sali Marmurowej gdzie przyjął na osobnej audjencji **J. E. kardynała Kakowskiego, marszałków Sejmu i Senatu** oraz prezesów najw. izby kontroli i najwyższego trybunału administracyjnego.

O godzinie 11.30 Prezydent, poprzedzony przez dyr. protokułu w t-wie prezesa rady ministrów i wiceministra spraw zagr. Szembeka i w otoczeniu swej świty przybocznej wszedł do sali Rycerskiej, gdzie zebrał się cały **korpus dyplomatyczny** z dziekanem nuncjuszem apostolskim magr. Marmaggim na czele. Gdy Prezydent Rzplitej przybył do sali, nuncjusz Marmaggi wygłosił w imieniu korpusu dyplomatycznego przemówienie na które odpowiedział Prezydent Rzplitej.

Po krótkiej rozmowie z dyplomatami Prezydent Rzplitej przeszedł do przyległych sal, przyjmując życzenia od **duchowieństwa wszystkich wyznań**, sądownictwa, od podsekretarzy stanu i dygnitarzy państwowych, od rektorów i senatorów wyższych uczelni, przedstawicieli wojska, od posłów i senatorów, od urzędników państwowych i wreszcie od przedstawicieli społeczeństwa i organizacyj.

W Belwederze

WARSZAWA. (Pat). Z okazji Nowego Roku wpisali się do księgi audjencjonalnej w Belwederze z życzeniami członkowie rządu z premjerem Kozłowskim, marszałkowie sejmu i senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele duchowieństwa, wiceministrowie, generalicja, posłowie i senatorowie oraz delegaci wielu instytucyj i organizacyj gospodarczych.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **NOWINKI PRASOWE.** Od 1 stycznia dwa pisma „Mazowieckiej S-ki wydawniczej“, wychodzące w Warszawie: „ABC“ i „Nowiny Codzienne“ sfuzjowały się i ukazały się w druku jako „ABC — Nowiny Codzienne“ pod redakcją dotychczasowego redaktora „ABC“ pos. Stanisława StrzeteIskiego. Pismo ukazuje się rano, jak dotąd „Nowiny Codzienne“.

— **WOJSKO DLA BEZROBOTNYCH** W ciężkim okresie zimowym stacjonujące dwa pułki wojskowe w Płocku postanowiły dożywiać codziennie dwudziestu bezrobotnych na swój koszt.

— **POWRÓT Z POŁOWÓW DALEKOMORSKICH**. Rybacy półwyspu Helskiego, którzy w maju r. ub. wyjechali na połowy dalekomorskie na morzu Północnem i w kanale La Manche, powrócili w tych dniach do swych wiosek rodzinnych. Bazą operacyjną rybaków helskich była Ostenda i Scheveningen. Pierwsza część kampanji połowu śledzi została ukończona. Rybacy łowili na statkach Spółki Polsko-Holenderskiej i zarazem zapoznali się ze sposobem połowu śledzi na pełnem morzu. Rybacy rekrutowali się ze wszystkich miejscowości półwyspu Helskiego. Wyrażają oni zadowolenie z wyników swej pracy.

— **KIEPURA W KRYNICY.** Przybył do Krynicy mistrz Jan Kiepura wraz ze swą partnerką filmową Martą Eggerth. Jan Kiepura zabawić ma tu dłuższy czas.

— **ZATRUWANIE DZIECI ETEREM. Przed Sądem Okręgowym w Rybniku, na Śląsku stanęli Herminia i Antoni Wuwerowie z Gorzyczek pod zarzutem handlu eterem.**

Policja i zarząd gminy stwierdzili, że mieszkańcy wioski Gorzyckiej upijają się eterem, którego używają nawet dzieci szkolne, zachęcane przez rodziców. W wyniku obserwacji stwierdzono, że mieszkańców wioski w eter zaopatrują małżonkowie Wuwerowie, u których skonfiskowano ogromne zapasy eteru. Świadkowie zeznali że Wuwerowa handlem eteru trudniła się od 2 lat, sprzedawała eter nawet dzieciom. W wyniku rozprawy sąd skazał Wuwerową na 6 miesięcy więzienia, męża jej uwolniono.

— **ODRODZENIE HALABARDNIKÓW W KRAKOWIE.** Towarzystwo Miłośników Krakowa zwróciło się do zarządu miasta z prośbą o wznowienie zarzuconego przed laty, lecz przez starsze pokolenie jeszcze pamiętanego zwyczaju, polegającego na obchodzeniu miasta w nocy przez „halabardników“, stróżów nocnych, zbrojnych w halabardy, ubranych w staroświeckie uniformy i zaopatrzonych w latarki. Celem odrodzenia wymarłych halabardników, którzy od niepamiętnych czasów obchodzili stary, królewski Kraków, jest dodanie miastu piętna dawności. Wznowienie zapomnianego zwyczaju uczyni zadość dążeniom miłośników krakowskiej tradycji — a zarazem stworzy jedna więcej atrakcję dla turystów.

Saarbrücken



Zimowy widok portu w Saarbrucken, mieściena które, w związku ze zbliżającym się plebiscytem zwrócone są dziś oczy całego świata.

Znów ankieta wśród dzieci

W pogoni za sensacją, gazety organizują teraz ankiety wśród dzieci. Gdybyż pytały o rzeczy rozsądne, o praktyczne, o takie, z których jakaś korzyść mogłaby dla pytanych wyniknąć, ale nie, fikcyjność i bezcelowość pytań jest zdumiewająca. Oto A. B. C. za przykładem. (jak twierdzi). francuskiego dziennika „Marianne“ ogłasza wyniki ankiety, na pytania wśród dzieci od 10 do 15 lat. Pytania: o „największe marzenie“ (czy marzenie bywa małe lub wielkie?), dlaczego kocha rodziców, czy chce mieć dzieci. jak i jest ulubiony bohater narodowy, ma ją jeszcze jakąś rację bytu i sens, ale pytanie cobyś robił gdybyś był prezydentem lub jego żoną, jaki naród cię najwięcej interesuje, co myślisz i wiesz o Sowietach, o Niemcach. cobyś robił gdyby nowa wojna wybuchła, to już chyba są albo z dziedziny fantazji (o prezydencie). albo przerastające zakres myślowy dzieci i nie mają w ich życiu realnego znaczenia.

To też nie dziwnego. że dzieci zdały kompromitujący swych pedagogów egzamin. Niektóre wcale o Sowietach nie słyszały! A bolszewików uważa któreś za Niemców! Czytelnictwo, przeważnie Kino. Dobry Wieczór, Kurjer Sportowy, jedna, czy dwie tylko odpowiedzi mówią o Płomyku, pismie dla młodzieży. O wojnie odpowiadają mniej więcęj tak, jak komisarze przy Lidze Narodów, czy starożytna Pytja: albo będzie. albo nie, schowałby się, lub walczył i t. p. Bohatera narodowego, (oprócz oczywiście Marszałka) obierają sobie bardzo rozmaicie, jest i ksiądz Kordecki, i Haller, i Ks. Józef, ten bodaj najczęściej, Kościuszko, Kazimierz Wielki i Emilja Plater. Krzywousty, Chrobry, Konarski. Wcale sympatyczne są odpowiedzi na pytanie, coby robił gdy był prezydentem, odnowienie gmachów, zlikwidowanie kryzysu. danie pracy, pieniądze wojsku, nauka młodzieży i t. p. Z obcych interesujących narodów, wybrano Hindusów, Francję kilkakrotnie, bo tam tworzyły się Legjony Polskie?! Amerykę, Litwę, „bo kiedyś była unja, więc ciekawość jak oni sobie teraz dają rady“.

Ankietta była przeprowadzana wśród młodzieży rozmaitych sfer, od bezrobotnych do zamożnych. Trzeba przyznać że poziom, kulturalność odpowiedzi, pojęć etycznych, zamiarów jest o wiele wyższa, bardziej cywilizowana, niż niefortunne odpowiedzi na wileńską ankietę p. Mikuły, o której z przyjemnością dowiedzieliśmy się że nie została aprobowana przez wyższe czynniki pedagogiczne w Wilnie.

Jedynie w dziedzinie wiadomości politycznych i historji wykazały dzieci warszawskie dość dużą nieświadomość, wina to rodziców czy pedagogów...? Ale wogóle do czego to potrzebne, by takie wyrostki ślęczały nad ankietami i czekały na wydrukowane swych „enuncjacyj“. Nie zdaje się by to było wskazane ze względów pedagogicznych tem bardziej. że nie prowadzi do niczego, prócz zaspokojenia ciekawości pytających i dania taniej sensacji czytelnikom.

Dla poznania psychiki, poglądów i uczuć młodzieży wystarczą rodzice i nauczyciele, umiejętnie przez nich przeprowadzane ankiety i ogłaszanie ich wyników, statystyki w prasie, to ma jeszcze jakąś rację bytu. Ale taka „wypytana“ cząstka młodzieży niczego nikomu nie dowodzi.

Knox.

Sprawa beatyfikacji ś. p. arcyb. Matulewicza

Na Litwie wydano obrazki z podobizną ś. p. arcybiskupa Jerzego Matulewicza, b. biskupa wileńskiego, generała zakonu Marjanów i wizytatora apostolskiego na Litwie. Na odwrotnej stronie obrazku jest umieszczona w języku litewskim modlitwa do Trójcy Św. o pomoc w beatyfikacji ś. p. arcb. Jerzego.

Zjawienie się powyższego obrazku świadczy o *wstępnych przygotowaniach do procesu beatyfikacyjnego* ś. p. biskupa wileńskiego.

Wilno doskonale jeszcze pamięta swego świętobliwego pasterza, który przejęty zrozumieniem idei katolickiej świecił na biskupiej stolicy wileńskiej przykładami iście kapłańskich cnót, zjednując szacunek dla siebie nawet u osób z wiarą nie związanych. To też sądzić należy. że i wileńskie czynniki duchowne przyłączą się do akcji beatyfikacyjnej. wszczętej w Litwie.

Biskup Matulewicz nie da się zmieścić w ramach jednego narodu. Duchowym niejako jego testamentem jest organizacja wznowionego przezeń zakonu O. O. Marjanów podzielona na prowincje: polską (Warszawa). litewską (Marjampol) i białoruską (Druja). któreby w miłości i zgodzie pracowało dla dobra tych ziem. Zupełnie niesłusznie posądzono bp. Matulewicza o sprzyjanie nacjonalizmowi litewskiemu. W rzeczywistości bp. Matulewicz był przeciwnikiem *wszelkiego* nacjonalizmu.

Łączył bp. Matulewicza bardzo przyjazny stosunek z ś. p. biskupem Bandurskim. który po śmierci bpa Matulewicza pisał do jednego z kapłanów wileńskich: *„da Bóg że może predko będziemy czcić ś. p. biskupa Jerzego na ołtarzach“*

Z przeglądu pism lekarskich

„Zdrowie publiczne“ Nr. 9 — Kryzys a zdrowie — artykuł dr. Kacprzaka.

Autor rozważa kolejno wpływ kryzysu na odzież, mieszkanie, odżywianie. chorobowość i umieralność. podając szereg statystyk z różnych państw.

Wpływ kryzysu na odzież: z badań przeprowadzonych w Polsce na 432 rodzinach bezrobotnych przez Instytut Badań Spraw Społecznych wynika, że członkowie 131 rodzin posiadają tylko to ubranie, co na sobie. Z 382 uczniów Śląska i Łodzi 311 t. j. z górą 80 proc. nie mogło regularnie uczęszczać do szkoły z powodu braku odzieży.

Mieszkanie: 83 proc. rodzin bezrobotnych zamieszkuje lokale jednoizbowe pozbawione najniezbędniejszych naczyn i sprzętów, które zostałe wysprzedane.

Odżywianie: na 15.295 badanych z młodzieży szkolnej dzieci bezrobotnych 3,730 nie dostawało wcale pierwszego śniadania. Dla 30 proc. tych dzieci dożywianie w szkole było jedynem pożywieniem.

Chorobowość: W N. Yorku zachorowalność ludności bezrobotnej w okresie kryzysu wzrosła o 84 proc. We Francji silnie zwiększyła się ilość zachorowań na choroby weneryczne oraz ilość prostytutek. W Nancy np. ilość zarejestrowanych prostytutek z 60 w r. 1929 wzrosła do 200 w r. 1932. Stosunkowo mało zmieniły się warunki zdrowotności w Anglji.

Artykuł swój kończy dr. Kacprzak wnioskiem o konieczność racjonalnej polityki społecznej.

Rozporządzenie o zatwierdzaniu środków reklamowania filmów

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 31-go grudnia r. b. Nr. 110 ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o przedstawianiu do zatwierdzenia środków reklamowania filmów, wydane na podstawie art. 17 ust. 2 ustawy z dn 13-go marca 1934 r. o filmach i ich wyświetlaniu.

Na mocy tego rozporządzenia osoby chcące uzyskać zatwierdzenie środków reklamowania filmów, jak np. fotografje, djafolje, plakaty ilustrowane i t. p. powinny zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych o zatwierdzenie środków reklamowych, załączając po jednym egzemplarzu każdej reklamy.

W podaniu należy wymienić, czy film, który ma być reklamowany, uzyskał już zezwolenie ministerstwa na publiczne wyświetlanie.

Na każdym egzemplarzu przesłanej do zatwierdzenia reklamy musi być podany tytuł filmu, oraz nazwa wytwórni.

W razie reklamowania filmu, który nie uzyskał jeszcze pozwolenia na wyświetlenie, poprzednio zatwierdzone środki reklamy powinny być wycofane i powtórnie złożone w ministerstwie spraw wewnętrznych — a w razie zmiany tytułu filmu — opatrzone nadpisami odpowiadającemi nazwie filmu, ustalonej w pozwoleniu, wydanem przez ministerstwo.

Środki te winny być przedstawione do zatwierdzenia najpóźniej na 10 dni przed ich wystawieniem na widok publiczny.

Rajd Zw. Strzeieckiego

W dniu 1 stycznia 1935 roku o godz. 9 min. 8 wymaszerowała z Drui. drużyna sztafetowa Zw. Strzeleckiego Oddziału Druja. w sile jednego komendanta i siedmiu strzelców. rozpoczynając tem samem Rajd narciarski wzdłuż Kresów Wsch.

Mimo braku pokrywy śnieżnej rajd został rozpoczęty, spodziewać się bowiem należy, że na dalszych odcinkach rajdu, przewidzianych do przebycia w 34 etapach, nastąpią sprzyjające warunki dla sztafet narciarskich.

Sztafeta wyruszyła z Drui. dla przebycia etapu: Druja — Nowy Pohost, na rozkaz komendanta Podokręgu Zw. Strzeleckiego — Wilno kpt. Königa.

W czasie rozpoczęcia rajdu obecni byli prócz kpt. Königa: zastępca Starosty pow. brasławskiego — Władysław Górski. komendant garnizonu drujskiego — kpt. Jerzy Lewastan oraz członkowie Komisji Sędziowskiej i przedstawiciele miejscowych organizacyj.

W dniu 1 stycznia 1935 roku o godz. 17 przybyła do Nowego Pohostu drużyna sztafetowa Zw. strzeleckiego odbywająca sztafetowy rajd narciarski wzdłuż granic Kresów Wschodnich. Wyznaczoną trasę drużyna strzelecka przebyła w dobrej formie, w komplecie jeden plus siedmiu.

2-go stycznia dalszy etap rajdu.

Śladami Mahatmy Ghandiego

Głodówka 28 letniej panny spowodu... zawiedzionej miłości

Głodówka bywa m. in. wyrazem protestu, szczególnie popularnym wśród politycznych aresztowanych. Pewien lekarz nazwiskiem Suworin leczy przy pomocy głodowania najrozmaitsze dolegliwości. Ale że można również ogłosić głodówkę na znak protestu spowodu zawiedzionej miłości, dowiedzieliśmy się o tem jedynie od mieszkanki Wilna, 28-letniej panny Antoniny Kucówny, z zawodu krawcowej, zamieszkałej przy rodzicach przy ul. Trakt Batorego 13.

31 grudnia r. ub. zawezwano rejonowego lekarza dr. Brodzkiego na ul. Trakt Batorego do panny Kucówny, która poczuła się słabo. Dr. Brodzki stwierdził, że panna zasłabła naskutek wycieczenia zgłodu. Wówczas też lekarz dowiedział się, że pacjentka jego poczynając od 27 grudnia przestała przyjmować pokarm. oświadczając domownikom, że ogłasza głodówkę naskutek zawiedzionej miłości i że głodówkę będzie kontynuować do śmierci.

Wobec tego, że i po namowie lekarza Kucówna kategorycznie odmówiła przyjęcia pokarmu, przewieziono ją z polecenia lekarza do szpitala św. Jakóba i doniesiono o tem policji.

Również w szpitalu głodująca z miłości dziewczyna odmówiła przyjęcia pokarmu, wobec czego zaszła potrzeba zastosowania sztucznego karmienia.

Kucówna nadal jednak twierdzi. że nie przerwie głodówki.

Być może postanowienie jej złagodzi serce winowajcy.

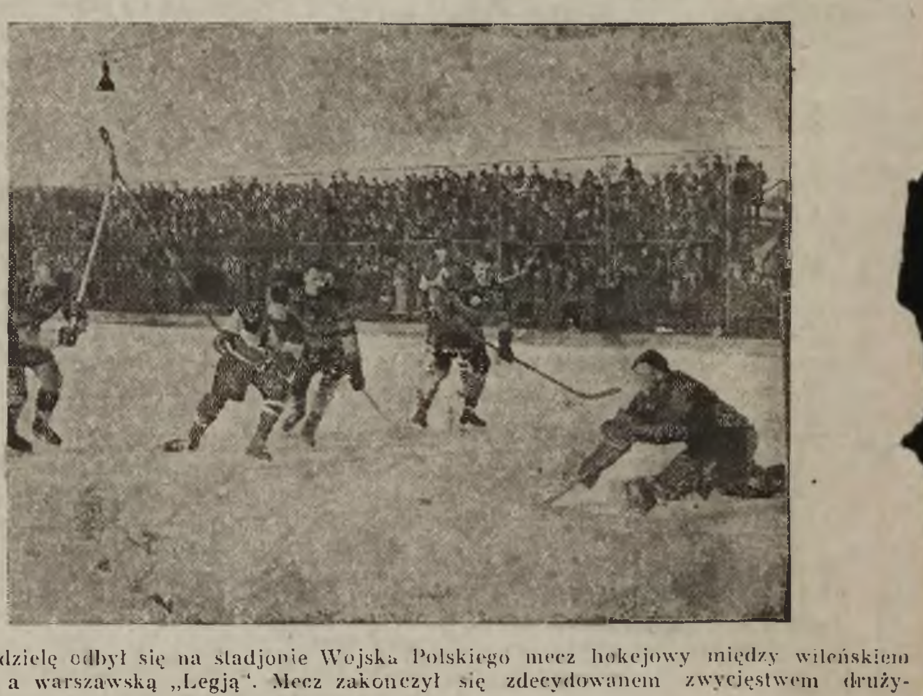
(c).

Ognisko — Warszawianka (1:1)

KRYNICA, (PAT). — W dalszym ciągu turnieju hokejowego w Krynicy rozegrano w środę mecz pomiędzy Warszawianką a wileńskiem Ogniskiem.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0, 0:1, 1:0).

Mecz hokejowy „Ognisko“ — „Legja“



W ub. niedzielę odbył się na stadjonie Wojska Polskiego mecz hokejowy między wileńskiem Ogniskiem a warszawską „Legją“. Mecz zakonczył się zdecydowanem zwycięstwem drużyny wileńskiej w stosunku 3 : 2. Na zdjęciu moment z meczu.

Kurjer Społeczno-Lekarski

pod redakcją Doc. Dr. Stefana Baglńskiego

Lekarz a społeczeństwo

II.

Jak wygląda na tle społeczno - ekonomicznem lekarz dzisiejszy?

Na pierwszy plan wysuwa się tutaj t. zw. „nadprodukcja lekarzy“ związana ściśle z ogólną „nadprodukcją inteligencji“.

Jeżeli chodzi o specjalnie nas obchodzącą nadprodukcję lekarzy niezmiernie typowy był artykuł p. Mackiewicza w Nr. 318 „Słowa“ z dnia 21 listopada 1933 r. p. t. „Lekarz zarabiający 40 zł. miesięcznie“ w którym autor szeroko rozwodzi się nad „nadmierną“ produkcją medyków przez uniwersytety i bezrobociem lekarzy.

Z artykułu tego można wyciągnąć wniosek, że gdyby ograniczyć jeszcze bardziej młodzieży dostęp do studjów na wydziale lekarskim, a dla tych, którym „robi się duszno w naszych granicach, strzeżonych tonnami drutu kolczastego“ rozszerzyć te granice czyimś kosztem — wszystko byłoby w porządku. To nie jest wyjście z sytuacji.

„Nadprodukcja lekarzy“ tak jak i „nadprodukcja inteligencji“ jest zjawiskiem nawskroś sztucznem. W bruszurze Cieszyńskiego p. t. „Stan lekarski w czasach obecnych pod względem liczbowym i ekonomicznym“ czytamy, że w powiecie Tureckim 1 lekarz przypada na 17000 mieszkańców, w Wil. Trockim na 8.127 mieszkańców.

Na 111.567 mieszkańców wsi powiatu białostockiego również przypada 1 lekarz. Dane te rozwiewają wszelkie urojenia o „nadprodukcji lekarzy“.

„Nadprodukcja inteligencji“ wynika z tego, że dziś zdobycze kultury i postępu służą nie całemu społeczeństwu lecz wyłącznie warstwom posiadającym. Na teatr, książkę, studja naukowe, czy leczenie się nie może sobie dziś pozwolić ani chłop, ani robotnik, niższy urzędnik czy niezamożny akademik. Z jednej strony widzimy pozorny nadmiar adwokatów, lekarzy, nauczycieli z drugiej — tysiące dzieci nie ma gdzie się uczyć, 3/4 ludności pozbawione są pomocy lekarskiej.

Medycyna dzisiejsza jest medycyną indywidualną, a nie społeczną. Pomoc lekarską otrzymuje ten tylko, kto za nią zapłaci, zasadniczy dział medycyny społecznej — zapobieganie chorobom nie może się rozwijać z powodu ciężkiego położenia ekonomicznego i socjalnego szerokich mas.

Nie mamy żadnej instytucji, którąby zapewniła leczenie masowe, masowy dostęp do zdobyczy nowoczesnej higjeny i profilaktyki.

Instytucje mające pozornie na celu opiekę zdrowotną nie spełniają zupełnie swego zadania.

W jednym ze swoich artykułów w „Zdrowiu“ dr. M. Kacprzak pisze: „na kilkadziesiąt bodaj urzędów w kilku można było bez trudu i specjalnych poszukiwań, nie wywołując zamieszania i nie poruszając wszystkich pokrewnych instytucyj otrzymać podstawowe dane wskazujące na stan zdrowotny ludności. Pytania dotyczące ruchu naturalnego ludności, nasilenia chorób nagminnych i tp. wywoływały najczęściej zdziwienie, konstaernację i wprowadzały w zamęt cały personel“. Uzdrowiska i zakłady lecznicze zamiast stać się miejscami powrotu do zdrowia tych, którzy najbardziej tego potrzebują — są dochodowemi przedsiebiorstwami szeregu spekulantów i modnych lekarzy zdrojowych, oraz terenem flirtów i zabaw. Nawet zakres działania lekarza higjenisty jest ograniczony do kilku klęsk społecznych: zwalczania gruźlicy, walki ze śmiertelnością niemowląt, walki z chorobami zakaźnemi.

Wykształcenie studenta medyka idzie dziś tylko w kierunku medycyny indywidualnej — przez cały okres studjów nie wspomina się o konieczności uspołecznienia medycyny — udostępnienia szerokim masom pomocy lekarskiej. Medyk kończący uniwersytet uważa za zupełnie słuszne i naturalne jaknajprędzej otworzyć gabinet i przyjmować pacjentów za dobrą opłatą.

Dużą rolę gra tu środowisko z którego pochodzi większość młodzieży studjującej. Z powodu wysokiego czesnego, młodzież robotnicza lub chłopska mały ma dostęp do wyższych studjów. A na uspołecznieniu medycyny, właśnie najbardziej zależy warstwom nieposiadającym. Uspołecznienia medycyny, nie osiągnęły ani związki i Izby Lekarskie, ani Kasy Chorych. Nie osiągną jej tembardziej „zreformowane“ Ubezpieczalnie Społeczne.

Nieliczne zdobycze z dziedziny ochrony pracy, opieki zdrowotnej i ubezpieczeń społecznych nie są zdobyczą lekarzy. Powstały one w ogniu walk klasowych i socjalnych.

Pozorna nadprodukcja lekarzy z jednej strony i jednoczesny brak opieki lekarskiej wśród szerokich mas są jeszcze jednym wyrazem rażących sprzeczności obecnego ustroju tak samo, jak absurdalnym jest głód i nędza wobec ogólnej nadprodukcji towarowej na rynkach.

Wobec takiego stanu rzeczy staje przed lekarzem konieczność walki o zmianę stosunków socjalnych i ekonomicznych. Walka o możliwość rozwoju mas społecznych w takich warunkach, aby głód, przeciążenie pracą, straszne warunki mieszkaniowe, nie stanowiły same przez się źródła szeregu chorób—jest obowiązkiem lekarza o wiele ważniejszym niż przypisywanie recept, których skuteczność w znacznej mierze zależy od ogólnego poziomu stopy życiowej.

Lekarz musi walczyć z nowemi ustawami scaleniowemi zmniejszającemi ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, z ciągłą obniżką płac urzędniczych i robotniczych, z przeciążaniem pracą robotnika, czy nauczyciela szkoły powszechnej, doprowadzającego organizm do krańcowego wyczerpania, musi walczyć o to, aby każda matka idąc do fabryki, urzędu lub w pole mogła zostawić swe dziecko w żłobku, żeby robotnik nie umierał w 40 roku życia spowodu chorób zawodowych, głodu i przepracowania, żeby niezamożny akademik nie chorował na gruźlicę z braku środków do życia.

Tylko zabezpieczenie potrzeb ekonomicznych całej ludności da możliwość rozwoju profilaktyki, możliwość stworzenia medycyny społecznej w całem tego słowa znaczeniu

Drugą kwestją jest kwestja rozciągnięcia opieki lekarskiej na całe społeczeństwo.

Pomoc lekarska powinna być upowszechniona, dostęp do szpitali, ośrodków zdrowia, ambulansów czy profiljaktorjów powinien być masowy i bezpłatny zarówno jak dostęp do szkoły, bibljoteki czy teatru. Dlatego istotne uspołecznienie medycyny jest ściśle związane z walką o nowe formy współżycia społecznego.

Inteligencja, której jednym z przedstawicieli jest lekarz — musi tworzyć awangardę postępu. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy zdobycze kultury służyć będą nie jednej uprzywiljowanej klasie, lecz całej społeczności ludzkiej. **id.**

MATERJAŁY DO ARTYKUŁU: Stefański: Racjonalizacja przemysłu w Polsce. Suszyński: Stan lekarski w czasach obecnych pod względem ekonomicznym i liczbowym. Kłurzyński. Społeczne problematy w nauce lekarskiej. Materjały ze zjazdu lekarzy sanitarnych w Łodzi z 1926 r. Artykuły z „Inspektora pracy“ z 1934 r. Artykuły dr. Kacprzaka w „Zdrowiu“ 1933—1934 r. i inne.

PRZYP. RED. Wywody autora atrykułu nie pokrywają się z opinją Redakcji, wobec czego Redakcja uważa artykuł za dyskusyjny.

„Nadprodukcja“ inteligencji czy bezczyn i bezsiła?

I. Młody lekarz boi się prowincji

Paradoksalne zjawisko „nadprodukcji“ inteligencji, jakie rzekomo przeżywamy, zjawisko, któremu poświęca się dzisiaj wiele uwagi, jest wynikiem nie matematycznego nadmiaru inteligencji (czy zjawisko takie może wogóle zaistnieć?), ale jej bezczynu, braku inicjatywy, pewnego uwstecznienia, a głównie wynikiem obawy pracy i rozbudzonych aspiracyj.

„Człowiek z dyplomem“ — postać już codzienna — lęka się pracy w samotności, lęka się chwil wyrzeczenia, uważając, że lata pracy na dyplom dostatecznie go upoważniają do zajmowania korzystnych synekur. Człowiek z dyplomem szuka, wypatruje posadki, chodzi w kieracie codziennych poglądów na nadprodukcję inteligencji, nęka się zmorami przyszłości i podnosi niepotrzebny, a szkodliwy alarm.

Rośnie gorycz i niezadowolenie jeszcze na uniwersytecie. Szuka się przyczyn tej t. zw. „nadprodukcji inteligencji“, znajduje się nawet winowajców, a mało jest takich, którzyby zainteresowali się, czy wogóle zjawisko to ma prawo obywatelstwa. W pewnych dziedzinach niewątpliwie tak. Ale mamy takie klasy społeczne, gdzie zjawisko to ostatniemi czasy wyolbrzymia się do krańcowych miar, a gdzie jedynie brak inicjatywy, chęć użycia, brak właściwego nastawienia społecznego są zespołem przyczyn wywołujących.

Takim stanem jest stan lekarski. Rozczulające feljetony o krzywdzie lekarzy, o ich minimalnych uposażeniach, o panoszącej się nędzy — są dzisiaj chlebem codziennym pism i rozmów. W istocie, tak jest, ale winy nie należy składać wyłącznie na karb istniejącej konjunktury, ale i na karb niezaradności życiowej młodych lekarzy. Młody lekarz, który zarówno teoretycznie, jak i praktycznie, w zawodzie swoim musi stanąć na wysokości zadania, którego lata bezpłatnej praktyki nie powinny odstraszać, a dopingować do wszechstronnego opanowania zawodu lekarz taki może śmiało stanąć oko w oko z dzisiejszą rzeczywistością. Jest olbrzymi, nietknięty niemal jeszcze obszar działania — pozostaje wieś, która w większości przez lekarzy jest nieobsadzona, albo obsadzona źle.

Statystyki wykazują, że istnieją powiaty, gdzie 1 lekarz wypada na 8—16 tys. mieszkańców. Czy wobec tego „nadprodukcja“ inteligencji, czy nadprodukcja bezsiły i bezradności?

Młody lekarz boi się prowincji. Bo na prowincji trzeba **wiele umieć**, bo tam jest **sam** za wszystko odpowiedzialny, bo tam z drugiej strony, daleki jest od tych wszystkich przyjemności i rozrywek, jakie daje mu miasto. Sami, w większości wypadków, młodzi lekarze, nie umieją stworzyć naokół siebie atmosfery kulturalnej i społecznej. Na prowincji czują się, jak ryby na piasku i kończą na zbijaniu grosza, uwstecznieniu społecznem, kartach i polowaniu. Albo też są tak zaabsorbowani pracą zawodową, w braku odpowiedniej pomocy, że nie są poprostu w stanie myśleć innemi kategorjami, jak zawodowemi! **ar.**

Komitet Redakcyjny „Kurjera Społeczno-Lekarskiego“ przeprasza pana Dr. Sielickiego za niewłaściwie podane przez referenta streszczenie jego pracy w „Kurjerze Społeczno-Lekarskim“ z dnia 28 listopada 1934 r. w dziale „Z prasy“. Referent wnioskował o konieczności zmniejszenia liczby leczących się, co nie jest zgodne z treścią wywodów dr. Sielickiego, który w pracy pod tytułem „Działalność poradni przeciwgruźliczych w Polsce w r. 1932“, podaje: „Jeżeli z tych lub innych względów, poradnia nie jest w stanie powiększyć swego personelu lekarskiego, powinna ona raczej dążyć do zmniejszenia liczby pacjentów, będących pod jej opieką, do poziomu, przy którym będzie w stanie zaopiekować się niemi w sposób rokujący skuteczność tej opieki, a nie powinna rozpraszać sił na większe liczby pacjentów, nie osiągając w rezultacie żadnych wyników“.

Praca cytowana ukazała się jako osobna broszura, a w „Gruźlicy“ 1934, IX. tylko jej streszczenie.

Wiadomości ze świata

POLSKA.

Według ostatnich obliczeń na obszarze całej Polski znajduje się 231 ośrodków zdrowia. Z tego 94 w województwach centralnych, 37 w wojew. wschodnich, 21 w zachodnich, oraz 79 w południowych. W ośrodkach zdrowia znajduje się 216 działów przeciwgruźliczych, 210 przeciwjaglicznych, 112 przeciwwenerycznych, 250 opieki nad matką i dzieckiem oraz 429 innych działów. **aks.**

Z. S. R. R.

W Archangielsku zbliża się ku końcowi budowa szpitala — miasteczka, jednego z największych szpitali na terenie ZSRR. Miasteczko — szpital zawierać będzie oddziały: anatomopatologiczny, położniczy, dziecięcy, terapeutyczny i t. p.: zaopatrzony będzie w pracownię rentgenowską, chemiczno-bakterjologiczną, gabinet elektroświatłoleczniczy, kąpiele radjoaktywne, mineralne i t. p. Koszta wynoszą 8 milj. rubli, teren — 330 ha.

FRANCJA.

We Francji uruchomiono 2 pociągi rentgenowskie, przeznaczone dla badania chorych, zamieszkałych wzdłuż toru kolejowego. Zadaniem pociągów jest wyławianie wczesnej gruźlicy i walka z nią.

NIEMCY.

Rewolucja niemiecka wywarła głęboki wpływ na ruch przeciwalkoholowy w Niemczech. Ci, którzy walczą z alkoholizmem byli oddawna wyznawcami hasła narodowego socjalizmu — korzyść narodu na pierwszym planie. Najpierw postarano się o zjednoczenie niemieckiego ruchu przeciwalkoholowego grupując wszystkie organizacje w Państwowej Wspólnocie Walki z alkoholizmem. Zarząd Wspólnoty jest mianowany przez Ministra Spraw Wewn. Niemieccy przeciwnicy alkoholizmu znajdują zachętę w przykładzie Hitlera — całkowitego abstynenta. Nie uważają oni jednak, aby przyjęcie ustawy o sterylizacji, która dotyczy przedewszystkiem nałogowych pijaków, zwalniała ich od propagandy przeciwalkoholowej, gdyż nałogowy alkoholik może, zaprzestać używania alkoholu mieć potomstwo zupełnie zdrowe. Pracują również nad wzmocnieniem ustawy o ochronie młodzieży przed alkoholizmem, o zmniejszenie liczby miejsc sprzedaży alkoholu o wprowadzenie wcześniejszej godziny zakazu picia. Pod pewnemi względami sytuacja taka w Niemczech jest korzystna, jednak czy przyniesie faktycznie dobre rezultaty — przyszłość pokaże.

AMERYKA

Ilość urodzeń na 1000 mieszkańców wynosiła w USA. w r. 1933 — 16.1 w porównaniu z 17,4 w roku ubiegłym śmiertelność niemowląt w r. 1933 — 58.2 na 1000, w r. 1932 — 57,6. Przytoczona liczba urodzeń w r. 1933 jest najniższa w okresie od roku 1915. W poszczególnych stanach ilość urodzeń w 1933 r. wahała się między 12,2 — 26,7, śmiertelność zaś niemowląt między 38.9 — 39.3 (Waszyngton, Oregon), 78.4 (South Carolina), 139,2 (Nowy Meksyk).

Wiadomości gospodarcze

Popularyzacja dekretów oddłużeniowych

Jakkolwiek nieznajomością ustawy nikt tłumaczyć się nie może, to wszakże nie ulega żadnej wątpliwości, że w Polsce, jako kraju przedewszystkiem rolniczym, gdzie ogromna większość ludności oddalona jest od większych ognisk życia politycznego i umysłowego, ludność ta zwykle przepisów, częstokroć nader zawiłych nie zna. Dotyczy to zarówno ustaw ogólnych jak i w szczególności tych, które bezpośrednio dotyczą interesów ludności wiejskiej.

Wydane niedawno dekrety oddłużeniowe czynią poważny wyłom w istniejącem ustawodawstwie, regulującem stosunki pomiędzy wierzycielem a dłużnikiem. Być może, że efekt gospodarczy nie będzie odpowiednio duży w każdym razie w pewnych wypadkach i dla pewnej kategorji rolników dekrety dają możność choć częściowego uregulowania stosunku pomiędzy rolnikiem, a jego wierzycielami. Ponieważ zakres stosowania odnośnych przepisów „z samego prawa" nie jest powszechny i ponieważ skutkiem tego wiele w tej mierze zależy i od osobistej inicjatywy rolnika, przeto *wielce aktualną staje się sprawa należytej znajomości powyższych przepisów*, aby z przysługujących dobrodziejstw ustawowych w całej rozciągłości skorzystać.

Tymczasem przeciętny rolnik, zwłaszcza posiadacz mniejszego warsztatu rolnego, gdyby nawet chciał zapoznać się z rzeczonemi ustawami, bądź nie wie, dokąd się w tej mierze zwrócić, bądź w wielu wypadkach nie będzie mógł z nich skorzystać. Język urzędowy nie jest łatwy, przytem przepisy, pełne liczb, dat, odsyłaczów do innych ustaw i t. p. trudności, dla człowieka niedość obytego z dokumentami urzędowemi, przedstawiają częstokroć labirynt, z którego trudno wybrnąć.

Tym sposobem nastręcza się mimowoli sprawa spopularyzowania ustaw oddłużeniowych w rolnictwie. Kasy Rolnicze zarówno Urzędy Rozjemcze, jak Bank Akceptacyjny zdołały załatwić zaledwie drobną część spraw z tytułu zadłużenia rolniczego, to tylko skutkiem przedewszystkiem słabego zainteresowania ze strony rolników. Ponieważ trudno się spodziewać nowej transzy ustaw tego rodzaju, przeciwnie, wszelkie dane przemawiają za tem, że dalsze „wyłomy" już nie nastąpią, przeto tem bardziej naglącą jest sprawa możliwie najszybszego załatwienia za dłużenia. Być może, że temu i owemu rolnikowi nic już nie pomoże—wierzymy, że liczba ich nie będzie zbyt duża, w każdym razie *sytuacja każdego warsztatu rolnego w dziedzinie zadłużenia powinna być wyjaśniona*, a im prędzej się to stanie, tem lepiej. Zwłaszcza warsztaty niezbyt zadłużone, a takich jest prawdopodobnie większość, powinny to uczynić natychmiast.

Do takiej popularyzacji przepisów, w pierwszym rzędzie powołany jest samorząd rolniczy, od najwyższych do najmniejszych jego komórek. Trzeba rolnikowi dać do ręki odpowiedni materjał którym posługiwać się mógłby każdy drobny rolnik. Kiedy to będzie zrobione, wtedy dopiero możemy przypuszczać, że dekrety oddłużeniowe będą w całej rozciągłości przez rolnictwo wyzyskane. **P.**

Koncesje na sprzedaż wódki

Już pisaliśmy w swoim czasie, że zgodnie z Rozp. M. Skarbu będzie można sprzedawać wyroby Państwowego Monopolu Spirytusowego bez specjalnego świadectwa przemysłowego. Nadmieniamy jednak jeszcze raz, że to rozporządzenie nie znosi **systemu koncesjonowania sprzedaży.** Wyroby Monopolu Spirytusowego będzie mógł sprzedawać ten, kto otrzyma **specjalną koncesję, uprawniającą do sprzedaży.** Ponieważ ogólna ilość koncesyj dla całego kraju została zwiększona — jest zupełnie prawdopodobne, że teraz będzie łatwiej otrzymać koncesję niż uprzednio. Ten, kto koncesję na sprzedaż wyrobów Monopolu Spirytusowego otrzyma, nie będzie miał potrzeby nabywać specjalnego świadectwa przemysłowego kat. II, ale nawet w wypadku, gdy ma kat. IV świadectwa przemysłowego handlowego będzie mógł, już ma prawo wyroby te sprzedawać.

Sprawę tę poruszamy ponownie, gdyż wielu sądzi, że system koncesyj został wogóle zniesiony. Kara za sprzedaż wyrobów Monopolu Spirytusowego bez koncesji jest taka sama, jak dawniej. **(h)**

Świadczenia na rzecz Funduszu pracy

Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, komunikacji, opieki społecznej, oraz rolnictwa i reform rolnych, wydał rozporządzenie o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy.

W myśl nowego rozporządzenia, kwoty potrącane przez pracodawców, przedsiębiorstwa, oraz monopole państwowe, związki komunalne lub instytucje prywatne, należy wpłacać do Funduszu Bezrobocia na jego rachunek czekowy w PKO do dnia 20-go miesiąca następującego po wypłacie, jeżeli zaś chodzi o zakłady górniczo-hutnicze — do dnia 25-go tegoż miesiąca. Równocześnie winny być złożone właściwemu zarządowi obwodowemu Funduszu Bezrobocia deklaracje, zawierające dokładne obliczenie opłat.

Wymiar i pobór opłat od niektórych kategoryj płatników, lub też na niektórych terenach Rzeczypospolitej mogą być powierzone innym instytucjom prawno-publicznym, oraz wysokość odszkodowania za ich wykonywanie określi odpowiednie zarządzenie min. opieki społecznej.

Wpływy na rzecz Funduszu Pracy wraz z karami na zwłokę, otrzymane w ciągu pierwszych 15-tu dni miesiąca, wpłacają urzędy skarbowe, urzędy celne, zarządy gmin i Fundusz Bezrobocia, po potrąceniu odszkodowania i ewentualnych zwrotów, na rachunek czekowy Funduszu Pracy w PKO. do dnia 20-go tego miesiąca, a sumy otrzymane w drugiej połowie miesiąca— do dnia 5-go następnego miesiąca.

Świadectwa przemysłowe

Wykup świadectw przemysłowych był w roku bieżącym według przypuszczalnych obliczeń nie mniejszy niż w roku ubiegłym. Kupcy nabywali świadectwa dopiero w ostatnich dniach, dlatego były przed okienkami Urzędów Skarbowych ogromne kolejki. Zrzeszone kupiectwo nabywało świadectwa przemysłowe przeważnie za pośrednictwem organizacyj kupieckich. Wszystkie organizacje uruchomiły specjalne kasy pożyczkowe, dla udzielenia pożyczek na kupno świadectw przemysłowych. Ilość korzystających z tych pożyczek była nieznaczna, gdyż wysokie ulgi udzielane w roku bieżącym przy nabywaniu świadectw ułatwiły ogromnie sytuację kupiectwa.

Już w najbliższych dniach urzędnicy skarbowi zaczną przyprowadzać lustracje przedsiębiorstw i sprawdzać czy nabyto odpowiednie świadectwa przemysłowe. Ci którzy jeszcze świadectw nie nabyli niech je natychmiast nabędą, **kilkudniowe opóźnienie nie spowoduje kar, po piętnastym stycznia władze skarbowe napewno nałożą wysokie kary** za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego. **(h)**

Rejestr handlowy

W związku z wejściem w życie nowego kodeksu handlowego kupcy do II-ej kat. włącznie mający obrót mniejszy niż 100 tys. zł. powinni — o ile nie chcą prowadzić ksiąg handlowych — wykreślić się z rejestru. W ostatnich dniach grudnia zgłoszenia były bardzo duże. Wielu kupców nie zdążyło przed nowym rokiem załatwić formalności, związanych z tem wykreśleniem.

Zwracamy uwagę, że figurowanie firmy w rejestrze nakłada na nią obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, nie prowadzenie ksiąg (z chwilą gdy firma jest rejestrowa) pociąga za sobą odpowiedzialność karną. Wykreślenie się firmy w przeciągu stycznia, mimo, to, że jest pewne uchybienie formalne, nie pociągnie za sobą prawdopodobnie żadnej odpowiedzialności. O ile ktoś się nie wykreślił dotychczas z rejestru niech tę sprawę bezwzględnie załatwi by nie wejść w kolizję z kodeksem karnym. **(h)**

Pomarańcze po 15-30 gr.

Od paru dni weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawie obniżki cła na pomarańcze i mandarynki, sprowadzane drogą morską przez Gdynię i Gdańsk. Zniżka jest bardzo znaczna i wynosi 160 zł. za 100 kg. (z 200 zł. na 40 zł.). Cło od 100 kg. pomarańcz i mandarynek, sprowadzanych przez granicę lądową wynosiło dotąd 300 zł.

Tak znaczne obniżenie opłat celnych spowoduje **zniżkę ceny pomarańcz i mandarynek przypuszczalnie o 60—70 procent.** Według przewidywanych obliczeń, **pomarańcze w detalu w najwyższym gatunku powinny kosztować nie więcej, jak 25—30 groszy, w hurcie gatunki średnie 15 groszy.**

Już od paru dni urzędy celne w Gdyni cliły nadchodzące transporty pomarańcz i mandarynek według obniżonych stawek celnych.

Obniżki cen detalicznych pomarańcz i mandarynek należy spodziewać się już w dniach najbliższych.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 34

Na Czerwonej Przełęczy

Brachwicz mimowoli spojrzał w kierunku, który wskazywał mu stary przyjaciel nieznacznym ruchem głowy, i zastanowił się, choć w tem, co zobaczył, nie było nic nadzwyczajnego. Ci dwaj młodzieńcy, którzy siedzieli przy sąsiednim stoliku, mieli wygląd wybitnie małomiasteczkowy, a może nawet wiejski. Twarze obu były bliźniaczo podobne. Tak samo podobne były i ubrania z czarnego sukna, przesadnie czyste, napewno nabyte w tanim sklepie ubiorów gotowych, nie zwracające niczem uwagi. A jednak w powierzchowności tych wiejskich chłopców było coś, co wzbudziło w Brachwiczu podejrzenie i kazało mu się mieć na baczności, niezależnie od ostrzeżenia wuja Cezarego. Oto te płaskie, mało inteligentne twarze wydały mu się znane.

— Gdzie ja ich widziałem? — pomyślał.

I przypomniał sobie odrazu, że było to na ulicy Ruskiej, wpobliżu jednej z głównych spółdzielni ukraińskich. Wtedy zwrócił uwagę na ich wygląd, który wprost rzucał się w oczy. Obaj byli w długich świtkach granatowych i wysokich butach z cholewami, a na głowach mieli, wdziane zawadjacko na bakier, wysokie czapy barankowe. Przyjrzeli mu się niedbale, gdy mijał ich, dążąc w kierunku pewnego starego klasztoru bazyljańskiego, ale nie poszli za nim, lecz dalej rozprawiali o czemś z wielkiem ożywieniem, a on, pogrążony w myślach, nie uchwycił z tej pogawędki ani słowa. Pożałował tego, gdy w chwilę później, dzwoniąc do bramy starej kamienicy klasztornej, zobaczył znowu tych samych osobników w teatralnych strojach parobków ukraińskich, jak, stojąc za węgłem ulicy, obserwowali go pilnie.

Teraz tego nie było. Dwaj ruscy młodzieńcy, całkowicie pochłonięci rozmową, nie zwracali żadnej uwagi na otoczenie, a jednak Brachwicz wyczuł instynktownie, że to tylko pozór. Zbyt często rwała się ta półgłosem prowadzona pogawędka, nie sprawiająca bynajmniej wrażenia ciągłości, i zbyt czujne były te spojrzenia, rzucane ukradkiem z pod nawpół opuszczonych powiek.

Brachwicz odwrócił się szybko, szukając oczami swego starego przyjaciela, ale już go nie zobaczył. Wuj Cezary zdążył tymczasem opuścić kawiarnię. Wyszedł jak to miał w zwyczaju, nie żegnając się z nikim i pozostawiając na spodku filiżanki złotówkę dla kelnera. I, choć Brachwicz zorganizował natychmiast formalny pościg, postanawiając, że musi dowiedzieć się coś więcej, jednakże nie zdołał odnaleźć starego. Wuj Cezary zapadł się pod ziemię. Nie było go ani w małej restauracyjce na ulicy Legjonów, gdzie zwykł był jadać kolację, ani w domu, dokąd Brachwicz zatelefonował z najbliższej cukierni.

Nazajutrz po tem spotkaniu Brachwicz rozwinął nieprawdopodobnie ożywioną działalność. Postanowił bowiem, że będzie to ostatni dzień jego pobytu we Lwowie. Zerwał się z łóżka bardzo wcześnie i wbrew swemu zwyczajowi, nie zadysponował by mu podano śniadanie do pokoju, czem wywołał zdziwienie pokojówki, która miała słabość do wesołego i przystojnego gościa z „Nr. 16" i zagadnęła go poufale:

— Czy pan może dziś chory?

W głosie dziewczyny było tyle troskliwości, że Brachwicz zaprzestał na chwilę krzątania się około swych walizek.

— Ale co się Marysi śni? — roześmiał się. Ani mi w głowie choroba. Czy tak źle wyglądam?

Dziewczyna zarumieniła się.

— E, to nie — bąknęła. — Tylko taki jakiś pan dziś poważny. I dodała zaraz z pewnem zawstydzeniem: — Ciągle tu przychodzi jakaś pani i dowiaduje się o pana.

Jeszcze dzień lub dwa temu, byłby zupełnie inaczej przyjął taką wiadomość. Teraz, po ostrzeżeniu otrzymanem od starego reżysera, wiedział już dobrze, co ma sądzić o charakterze pytań nieznanej pani. Zanim jeszcze pokojówka zdążyła mu odpowiedzieć, wiedział już, że nie była to żadna kandydatka do gry w nowym filmie. A, usłyszawszy niesmiałe wyjaśnienia Marysi, przekonał się z niepokojem, że każdy krok jego był śledzony. Tajemnicza dama zdawała się posiadać wyczerpujące informacje o prawdziwym celu jego wyprawy. Wiedziała to, co starał się ukryć nawet przed najbliższymi. Wiedziała, że udaje się na Czerwoną Przełęcz, aby uwolnić Irenę od zagrażającego jej strasznego niebezpieczeństwa. Wróg nie zasypiał sprawy i był zuchwały. Wysłanniczka groźnej szajki, która obrała sobie za siedlisko niedostępny rezerwat orli, nie zawahała się przecież polecić pokojówce, aby lokatorowi z pokoju Nr. 16 odradziła wyprawę, jako mogącą ściągnąć nań nieobliczalne następstwa.

(D. c. n.)

„Tragedja serc dziecięcych"

Onegdaj spaliła się Szkoła Nr. 20 im. Matki Boskiej Ostrobramskiej, mieszcząca się przy ul. Ostrobramskiej 8. Strata niewątpliwie wielka gdyż była to jedna z lepiej urządzonych szkól. Uczęszczało do niej około 600 dzieci.

Najgorzej na tem ucierpiały dzieci. Wczoraj miała się odbyć dla nich uroczysta „Gwiazdka". Wszystko było na stołach w szkole przygotowane. Dla 600 dzieci słodycze, a dla 180 najbiedniejszych dzieci także ciepłe ubranka i t. p. Niestety, wszystkie te podarunki gwiazdkowe skrzętnie i pieczołowicie zbierane padły pastwą pożaru. Rozpacz biednych dzieci jest bezgraniczna. Spodziewały się „gwiazdki" podobnej, jaką miały dzieci innych dzielnic miasta — tyle sobie naobiecywały, tyle czasu tęskniły do chwili, która miała je obdarzyć upragnionemi podarunkami gwiazdkowemi — a tu nic z tego. Maleńkie serduszka dziecięce napełniły się żalem i goryczą. Poprostu nie chciały wierzyć że to prawda, że los obszedł się z niemi tak boleśnie.

Komitet Rodzicielski Szkoły Nr. 20 pragnąc tę krzywdę biednym dzieciom wynagrodzić i mimo tej nieprzewidzianej przeszkody „gwiazdkę" dzieciom urządzić — zwraca się tą drogą do wszystkich wrażliwych ludzi dla których i ta „tragedja serduszek dziecięcych" nie jest obojętną, a przedewszystkiem do zrzeszeń, związków i tow. społecznych, które zawsze tak chętnie śpieszą z pomocą cierpiącym i pokrzywdzonym — z prośbą o nadsyłanie ofiar na gwiazdkę dla dzieci Szkoły Nr. 20.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 2 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach — w zł. za 1 q (100 kg.).

Żyto I standart 700 g/l	14.50	15.00
Żyto II standart 670 g/l	13.00	13.50
Pszenica I standart 745 g/l	18.25	18.75
Pszenica II standart 720 g/l	17.25	17.75
Owies I standart 490 g/g	13.25	13.75
Owies II standart 470 g/l	12.25	12.75
Jęczmień I st. 655 g/l (kaszany)	15.75	16.25
Jęczmień II st. 625 g/l (kaszany)	14.75	15.25
Mąka pszenna gat. I-C	29.00	29.75
Mąka pszenna gat. II-E	25.75	26.00
Mąka pszenna gat. II-G	22.00	22.25
Mąka pszenna gat. III-A	17.50	18.00
Mąka pszenna gat. III-B	—	—
Mąka żytnia do 55%	24.00	24.50
Mąka żytnia do 65%	20.00	21.50
Mąka żytnia sitkowa	15.75	16.00
Mąka żytnia razowa	15.75	16.00
Mąka żytnia do 82% (typ wojsk.)	18.00	18.25
Otręby żytnie przem. stand.	7.50	8.00
Otręby pszenne miałkie przem. st.	10.00	10.50
Ziemniaki jadalne	—	—
Siano	6.00	6.50
Słoma	3.50	4.00
Len trzepany Wołożyn basis I	1430.00	1470.00
Len trzepany Miory sk. 216.50	1340.00	1380.00
Len trzepany Traby za 1000 kg.	1480.00	1520.00
Len trzep. Horodziej I-co stac.	1560.00	1600.00
Kądziel Horodziejska załad.	—	—
Len czesany Horodziej b. 1 sk. 303.10	2300.00	2340.00

Recepcja noworoczna u pana Wojewody Wileńskiego

W dniu Nowego Roku w Wielkiej Sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego zebrali się przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa i samorządu, nauki, organizacyj i stowarzyszeń społecznych, młodzieży akademickiej w celu złożenia na ręce p. wojewody życzeń dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu Rzeczypospolitej.

W imieniu społeczeństwa Ziemi Wileńskiej i wszystkich zebranych przemówił i życzenia złożył p. sen. Abramowicz — Prezes Rady Wojewódzkiej B. B. W. R.

Wojewoda Jaszczołt, dziękując za złożone na jego ręce życzenia noworoczne ze swej strony złożył zebranym i całemu społeczeństwu Ziemi Wileńskiej jak najserdeczniejsze życzenia.

Następnie p. wojewoda wskazał na poważne wyniki osiągnięte przez rząd Rzeczypospolitej w ubiegłym roku w różnych dziedzinach życia państwowego. Rok bowiem 1934 przyniósł państwu znaczne sukcesy zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej jak i wewnętrznego życia państwowego. W tym roku dokonane zostało odnowienie samorządu terytorjalnego, a wreszcie pomimo uciążliwych trudności finansowych, również w dziedzinie gospodarczej dokonanych zostało wiele zasadniczych posunięć. Wyniki te dają otuchę do dalszej wytężonej pracy dla państwa oraz pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Przemówienie swoje zakończył p. wojewoda wzniesieniem okrzyku na cześć całej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Pierwszego Obywatela Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski — Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego oraz rządu z kierownikiem jego prof. Kozłowskim na czele.

Okrzyk ten zebrani gromko trzykrotnie powtórzyli.

Co się robi w Arbonie?

Mimo, iż dotychczas Tommak, bardziej znany w mieście pod nazwa Arbonu, nie uregulował formalnie swego stosunku z miastem, widocznie jednak ogólnie już dobił targu i zostaje w Wilnie na dłuższy czas. Przegląda to z jego inwestycyj i rozbudowy aparatu technicznego przewidzianych na ciągłość pracy i eksploatacje.

Szczególnie warsztaty arbonowskie zostały rozbudowane do rozmiarów, dotychczas w Wilnie jeszcze niewidzianych. Nie mówiąc już o produkowaniu na miejscu pomniejszych, nieseryjnych części samochodowych, na szczególną uwagę zasługuje dział warsztatów, produkujący karoserje autobusowe. Dotychczas takie karoserje sprowadzano z Lublina od firmy Plage i Laskiewicz albo z Warszawy z fabryk CWS. lub KPK Pomyślane na inne jezdnie niż wileńskie, karoserje w krótkim czasie obluźniały się skrzypiały, trzęsły i wymagały codziennej niemal naprawy.

Dyrekcja Arbonu spróbowała budować podobne karoserje na miejscu — i okazało się, że rzemieślnik wileński (cały personel techniczny Arbonu składa się wyłącznie z sił miejscowych) potrafi lepiej wykonać karoserje, aniżeli fabryki. Są mocniejsze, wytrzymalsze wygodniejsze i — tańsze, nieustępując przytem w niczem fabrycznym pod względem wyglądu.

Obecnie w warsztatach arbonowskich montuje się karoserje całkowicie od podwozia do dachu. Tem się tylko różnią od fabrycznych, że zamiast emalją, podleczone są farbą, a to ze względów praktycznych. Mimo, iż warsztaty dysponują aparatem do emaljowania zatrzymano się na farbie, gdyż w razie uszkodzenia karoserji łatwiej jest o zachowanie jednolitego koloru przy zamalowywaniu skazy, co przy emalji jest prawie niemożliwe.

Przy okazji warto wspomnieć o bezpieczeństwie pracy w warsztatach. Doprowadzono je do możliwie zadawalającego stanu. Wszystkie przewody, doprowadzające prąd do wiertarek, krajarek, obrabiarek i t. p. zostały w umiejscowione w podłodze lub ścianach, jak również cała instalacja elektyrczna. Dla wygody obsługi została zmontowana łazienka z bieżącą wodą zimną i gorącą, w której jednocześnie może się myć 10 osób. Kanały reperacyjne po wypadku złamania żebra u jednego z pracowników otrzymały ochronne uwałowienie. Ustęp, który się mieścił obok cedularni, przeniesiono w bardziej odległe miejsce. W hallu autobusowym zainstalowano specjalną aparaturę pomysłu kierownika technicznego garażu p. Wirtza do wentylacji powietrza i usuwania gazów, wydzielanych podczas zapalania silników.

Jak widać więc, Arbon na dobre zagospodarował się u siebie i ma zamiar niejeden jeszcze rok obsługiwać Wilno.

Wielki pożar fabryki smarów przy ul. Legjonowej

Wczoraj około godz. 2-ej w nocy wybuchł nagle pożar w lokalu fabryki smarów do skóry, własn. Elli i Abrama Rudników, mieszczącej się przy ul. Legjonowej 103.

Gdy zaalarmowano straż ogniową, ogień napotkawszy na łatwopalne materjały, już objął całe wnętrze fabryki, zagrażając poważnie pobliskim budynkom, z których przestraszeni mieszkańcy zaczęli już wynosić rzeczy.

Akcja ratunkowa trwała kilka godzin i polegała w pierwszym rzędzie na obronie sąsiednich budynków, na dachy których padały przenoszone wiatrem iskry.

Fabryka spłonęła prawie całkowicie. Jednocześnie płomienie zniszczyły mieszczący się również w tym samym gmachu skład mąki, należący do Rudników.

Straty, według prowizorycznych obliczeń, sięgają 16 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona.

Noc Sylwestrowa w Wilnie

Tegoroczna noc sylwestrowa była bardzo ożywiona. Zabawa trwała w najlepsze. Od godziny 11 do 12-ej w śródmieściu panowało niezwykłe o tej porze ożywienie. Ludność tłumnie udawała się do lokali rozrywkowych na spotkanie nowego roku. Do nastroju sylwestrowego brakło jedynie sanny.

Stary, a jednak wiecznie nowy, Sylwester kązał zapomnieć o kryzysie. Istotnie, wszystkie restauracje wileńskie były przepełnione, a w najlepszych restauracjach, już w wigilję Sylwestra wszystkie stoliki wraz z dostawionemi były zamówione.

Również na balach, „czarnych kawach" i innych zabawach noworocznych panowało przepełnienie. Mimo kryzysu popyt na alkohole był duży, lecz tańsze gatunki cieszyły się znacznie większem uznaniem niż w latach ubiegłych.

Pod względem nieszczęśliwych wypadków Sylwester tegroczny minął „kryzysowo", co mu zapisać należy jedynie na dobre. Istotnie tak małej ilości „bójek sylwestrowych", tak małej ilości wypadków pobicia i awantur ulicznych, których promotorem bywa zwykle alkohol, jak w tym roku jeszcze dotychczas nie było.

Poważniejszy wypadek zanotowano jedynie na zabawie w kinie „Roxy", o czem donosimy na innem miejscu, oraz przy ulicy Majowej, gdzie został porznięty nożami pewien grajek pod wórzowy. Z tego wynika że w tym roku opary alkoholowe nie nastrajały wilnian wojowniczo, lecz wprowadzały ich w pogodny nastrój świąteczny.

O godzinie 5—6 nad ranem na ulicach zapanowało znów niezwykłe ożywienie, to publiczność „zmęczona" całonocną zabawą wracała do domów. Świtał już pierwszy poranek Nowego Roku.

Sam dzień Nowego Roku pod względem wypadków spowodowanych nadmiarem alkoholu, był fatalniejszy. Przy ul. Archanielskiej 71 zanotowano nawet wypadek śmiertelny, naskutek zbyt silnego opilstwa (c).

Zmiany personalne

Jak się dowiadujemy na stanowisko Naczelnika Urzędu Skarbowego w Wilejce opuszczone przez p. Żołądkiewicza, przeniesionego do Głębokiego przychodzi z Oszmiany p. Bronisław Halicki który pełnił tam dotychczas analogiczne funkcje.

Od dnia wczorajszego dotychczasowy zastępca kierownika rezerwy policyjnej w Wilnie aspirant **Bauman** objął kierownictwo wydziału Śledczego w Głębokiem.

RADJO
W WILNIE

CZWARTEK 3 stycznia 1935 r.

6.45: Kolenda; 6.48: Muzyka; 6.52: Gimnastyka; 7.15: Dziennik poranny; 7.35: Chwilka pań domu; 7.40: Program dzienny; 7.50: Koncert reklamowy; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met.; 12.05: Codzienny Przegląd Prasy; 12.10: Audycja dla dzieci młodszych; 12.30: Koncert - poranek ze studja; 13.00: Dziennik południowy; 13.05: Z rynku pracy; 13.10: D. c. koncertu ze studja; 13.45: Przerwa; 15.30: Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35: Codzienny odcinek powieściowy; 15.45: Godzina muzyki lekkiej; 16.45: Lekcja języka francuskiego; 17.00: Teatr wyobraźni „Gody podhalskie"; 17.50: Skrzynka pocztowa; 18.00 Koncert reklamowy; 18.05: Litewski odczyt ekonomiczny; 18.15: Recital Jana Rakowskiego; 18.45: „Co czytać"; 19.00: „Darius Milhaud" (płyty); 19.20: Pogadanka aktualna; 19.30: D. c. konc. z płyt; 19.45: Program na piątek; 19.50: Wiadomości sportowe; 20.00: Muzyka lekka; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Jak pracujemy w Polsce; 21.00: Koncert wieczorny; 21.45: „Czy logika tradycyjna Arystotelesą posiada dziś znaczenie" odcz.; 22.00: „W świetle rampy"; 22.45: Koncert reklamowy; 23.00: Kom. met.; 23.05: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 4 stycznia 1935 r.

6.45: Czas. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka Muzyka. Dzien. por. Chwilka pań domu. 7,40: Program dzienny. 7,50: Konc. rekl. 7.55: Giełda rolnicza. 11,57: Czas. 12,00. Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: Przegl. prasy. 12,10: Muzyka lekka. 12.45: „Kara w życiu dziecka" — odcz. — 13,00: Dzien. poł. 13.05: Dd c. koncertu. 15,30: Wiad. eksport. 15.45: Codz. odc. pow. 15.45: Koncert dla młodzieży. 16.15: Recital klarnetowy w wyk. Sylwestra Czosnowskiego, fortep. prof. T. Szeligowski. 16.45: Aud. dla chorych. 17,15: Koncert kameralny. 17,50: „Nowiny z kraju pasji faszystowskiej" — felj. wygł. H. Dembiński. 18,00: Aud. dla dzieci: „Łódeczki z pomarańczy. 18.15: Recital fortep. 18,45: „Zimowe łowy" — doczyt. 19.00: Arje i pieśni. 19,20 Pog. aktualna. 19,30: Ulubione piosenki H. Ordonówny (płyty). 19,45: Progr. na sobotę. 19,50: Wiad. sportowe. 20.05: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. Dzie. wiecz. 22,30: Recytacja poezyj. 22,40: Wil. wiad. kolejowe. 22,50: Konc. rekl. 23.00: Wiad. meteor. 23,05: Muzyka taneczna.

NA WILEŃSKIM BRUKU

W POŚCIGU ZA BRYLANTAMI Z RYGI DO WILNA.

Do Wilna przybył w wigilję Nowego Roku kupiec ryski Aleksander Ditrich, który ściga niejakiego Józefa Alpera, mieszkańca Wilna, oskarżając go o przywłaszczenie dwóch brylantów, platynowego zegarka damskiego wysadzanego brylantami, męskiego złotego zegarka i t. p. przedmiotów na sumę 3500 zł. Sprawa przedstawia się następująco:

Niedawno Ditrich poznał w Rydze Alpera. Alper zwierzył się, że trudni się sprzedażą komisową biżuterji. Wówczas Ditrich zaproponował mu sprzedaż wspomnianych wyżej przedmiotów. Alper zgodził się, a otrzymawszy biżuterję, czemprędzej czmychnął.

Poszkodowany zwrócił się wpierw do policji łotewskiej, lecz później dowiedziawszy się, że Alper wyjechał do Wilna, gdzie ma krewnych, postanowił osobiście wszczą pościg za oszustem. Przybył więc do Wilna i zwrócił się o pomoc do policji wileńskiej. (c).

NIEBEZPIECZNY FELCZER Z WOŁOKUMPJI.

Wieczorem 1 stycznia wydarzył się w Wołokumpji następujący wypadek: Powracający do domu właściciel letniska p. Lakubis spostrzegł kryjącą się za drzewem sylwetkę nieznanego mężczyzny z bronią w ręku. P. Lakubis zamierzał narazie zawrócić. Po chwili wahania kontynuował jednak dalszą drogę.

W pewnej chwili p. Lakubis posłyszał huk strzału i jednocześnie poczuł, że został ugodzony w rękę. Ranny dobiegł do pierwszego domu, dokąd wezwano pogotowie ratunkowe oraz policję.

Dochodzenie wykazało, że postrzelił p. Lakubisa zamieszkały w Wołokumpji emerytowany felczer szpitala kolejowego na Wilczej Łapie Tomaszewski.

Tomaszewski zdradzał ostatnio oznaki choroby umysłowej i niedawno mieszkańcy Wołokumpji zwrócili się do władz miarodajnych z prośbą o izolowanie niebezpiecznego dla otoczenia chorego. Apel ten nie odniósł skutku i wczoraj objawiły się następstwa. Wypadek tylko dzięki przypadkowi nie skończył się tragicznie.

Ustalono, że Tomaszewski nie żywił wobec Lakubisa żadnych wrogich zamiarów. Zachodzą więc 2 możliwości: albo czynu dokonał przez pomyłkę chcąc trafić kogoś innego za którego przyjął Kakubisa, albo był to niepoczytalny czyn umysłowo chorego. (c).

RZEKOMY SAMOBÓJCA ODNALAZŁ SIĘ.

W noworocznym numerze donosiliśmy o zagadkowem zaginięciu studenta USB. Aleksandra Erdmana który pozostawił na biurku swego pokoju, zaadresowany do właścicielki mieszkania list, w którym oświadcza, że wydala się z domu w zamiarze popełnienia samobójstwa.

Wczoraj policja otrzymała powiadomienie od kolegów zaginionego, iż rzekomy smobójca żyje i cieszy się dobrem zdrowiem. (c).

ARESZTOWANIE SKAZANEGO NA 5 LAT WIĘZIENIA.

Onegdaj wieczorem ujęty został przez funkcjonarjuszy Wydziału Śledczego przy udziale dozorcy T-wa „Klucze" jakiś złodziej, usiłujący przedostać się do jednego ze sklepów.

Jak się okazało w ręce policji wpadła „gruba ryba". Był to bowiem znany zawodowy złodziej Hołubowicki z Wilejki Powiatowej który ma już za sobą szereg wyroków skazujących. Ostatnio Hołubowicki ukrywał się przed odbyciem 5-letniej kary więzienia na podstawie wyroku sądu okręgowego w Wilnie. (c)

Mogło być gorzej

W dniu 2 stycznia o godz. 5 na przejeździe między stacjami Hajnówka — Białowieża, pociąg mieszany 651 najechał na furmankę Aleksego Czerniakiewicza, mieszkańca wsi Stara Wola m. Szereszów, pow. Prużany. Koń został zabity, woźnica ocalał. Przyczyną wypadku był stan nietrzeźwy woznicy.

Wilki w pow. mołodeczańskim

Z Mołodeczna donoszą, że w powiecie ukazały się większe stada wilków, które dają się mocno we znaki ludności wiejskiej, porywając żywy inwentarz.

KRONIKA

Czwartek 3 Styczeń

Dziś Genowefy
Jutro: Tytusa b.

Wschód słońca — godz. 7 m. 45
Zachód słońca — godz. 2 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 2/I — 1935 roku.

Ciśnienie 761
Temp. średn. — 7
Temp. najw. — 6
Temp. najn. — 10
Opad — 2,4
Wiatr. płdn.
Tend. barom. — zniżkowa
Uwagi: pochmurno, śnieg, wiecz. mgła

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Wzrost zachmurzenia aż do opadów śnieżnych. Najpierw umiarkowany, potem lżejszy mróz. Słabe wiatry miejscowe.

MIEJSKA

— GENERALNE REMONTY LOKALI SZKOLNYCH. Magistrat postanowił dokonać w najbliższym czasie dwóch generalnych remontów i dobudówek w lokalach szkolnych przy ul. Raduńskiej oraz w szkole powszechnej we wsi Góry. W tym ostatnim lokalu dobudowane zostanie jedno jeszcze piętro dla pomieszczenia trzech nowych oddziałów.

— **Wczoraj rozpoczęte zostały roboty wodociągowe na ul. Turgielskiej.** Na ce ten właściciele domów położonych na tej ulicy udzielili magistratowi pożyczki w wysokości 1000 zł.

— **400.000 zł. na roboty wodociągowo-kanalizacyjne.** Jak się dowiadujemy, magistrat wyasygnował na bieżący rok budżetowy 400,000 złotych na roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

Należy zaznaczyć, że w roku ubiegłym na roboty te wydatkowano blisko 700.000 zł.

GOSPODARCZA

— **Przygotowani do II-gich Targow Futrzarskich.** W najbliższym czasie rozpoczną się wstępne prace przygotowawcze do organizacji II międzynarodowych targów futrzarskich w Wilnie. Targi te odbędą się w czerwcu r. b. Pracami wstępnemi kierować ma inż. Kawencki.

— **Umarzanie zaległości w Ubezpieczalni Społecznej.** Ubezpieczalnia Społeczna otrzymała wyjaśnienie w sprawie umarzania małych kwot, pobieranych z tytułu kar za zwłokę w uiszczeniu składek ubezpieczeniowych. Ubezpieczalniom wolno nie pobierać odsetek karnych za zwłokę przy zaległościach mniejszych niż 10 zł., jak również gdy kara wynosi mniej niż 10 groszy.

— KARTY REJESTRACYJNE I ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Na dzień 31 grudnia 1931 r. ogółem kart rejestracyjnych i świadectw przemysłowych wykupiono w okręgu Izby Skarbowej 4.378. Ze względu na święta oraz trudne położenie niektórych firm, wykupywanie świadectw odbywa się jeszcze w poszczególnych urzędach skarbowych bez żadnych kar i odsetek.

Do dn. 6 bm. spodziewane jest wykupienie jeszcze około 2 tys. świadectw.

WOJSKOWA

— **Spisy poborowych rocznika 1914-go.** — Z dniem wczorajszym referat wojskowy Zarządu miejskiego wyłożył do przejrzenia dla poborowych rocznika 1914 spisy tego rocznika. Spisy wyłożone będą w lokalu referatu do dnia 15 b. m. W terminie tym wszyscy poborowi tego rocznik winni zainteresować się czy wciągnięto ich na listę i w razie stwierdzenia jakichś pomyłek lub pominięcia złożyć odpowiednią reklamację.

— **Dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.** Dziś, 3 b. m. w lokalu przy ulicy Bazyljańskiej 2 odbędzie się dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej. Posiedzenie to daje możność wszystkim mężczyznom w wieku poborowym, którzy nie uregulowali swego stosunku do wojska, załatwienia zaległości.

SPRAWY LITEWSKIE

— **Zjazd nauczycielstwa litewskiego.** 30 i 31 grudnia r. ub. w lokalu gimnazjum litewskiego w Wilnie odbył się ogólny zjazd członków litewskiego Związku Nauczycielskiego na którym wygłoszono szereg referatów i omówiono sprawy i potrzeby nauczycieli litewskich na Wileńszczyźnie.

— **Litewski teatr objazdowy.** Z inicjatywy i staraniem Litew. T-wa Oświatowego „Kultura" w tych dniach grupa studentów litewskich wyjeżdża na teren powiatów, gdzie odegra szereg utworów scenicznych. Pierwszą wystawioną sztuką będzie „Bliuda" — dramat w 5 akt. Żemkalnisa z czasów pańszczyzny.

— **Nowy podręcznik litewski.** Szkoły litewskie otrzymały już wydane przez Ministerstwo oświaty czytanki na drugą klasę szkół powszechnych. Czytanki przygotowała do druku specjalna komisja wyłoniona przez kuratorjum okręgu wileńskiego. W komisji brało udział kilku nauczycieli Litwinów.

Drukowano czytanki we Lwowie. Są one podręcznikiem obowiązującym we wszystkich szkołach litewskich.

ROŻNE.

— **„Gwiazdka" dla dzieci byłych wojskowych.** Staraniem Komitetu Gwiazdkowego Federacji P. Z. O. O. w dniu 8 stycznia odbędzie się w sali Konserwatorjum Muzycznego (Końska 1) „Wielki Koncert Symfoniczno-Jazzowo-Rewjowy". Program wypełnią orkiestry: symfoniczna, wielka jazzowa, ludowa, pod dyrekcją Józefa Kuczewskiego, występy solistów, balet, numery rewjowe.

Początek koncertu o godz. 20-ej. Całkowity dochód przeznaczony na urządzenie „Gwiazdki" dla dzieci bezrobotnych członków Federacji P. Z. O. O.

Bilety nabywać można w cukierni Czerwonego Sztralla (róg Mickiewicza i Tatarskiej).

— „KOMINIARKI" DLA POLICJANTÓW. W związku z nastaniem zimy policjanci w obrębie Komendy P. P. województwa wileńskiego zostaną zaopatrzeni w ciepłe okrycia głowy t. zw. „kominiarki". Pierwszy transport kominiarek przyszedł już do Wilna. Inowacja ta została powitana przez policjantów z wielkiem uznaniem.

Od Administracji

Wobec reklamacyj na późne doręczanie niektórym P. P. Prenumeratorom „Kurjera Wileńskiego" przez naszych roznosicieli, do n-ru dzisiejszego załączamy specjalne karty, które prosimy po wypełnieniu przesłać do Administracji (Biskupia 4).

Wycieczka nad Narocz

Z inicjatywy Związku Propagandy Turystycznej m. Wilna i Wileńszczyzny, Akademicki Związek Morski urządza w dniu 13-go b. m. wycieczkę nad jezioro Narocz do obozu t. zw. boerów (sanki z żaglami). Jest to jedyny obóz na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a jeden z nielicznych w Europie.

Program wycieczki: 1) wyjazd pociągiem o godz. 6 zrana do stacji Kobylniki, 2) kulik ze stacji Kobylniki do obozu boerów nad Naroczą, 3) śniadanie w schronisku, 4) pokaz boerów, 5) przejażdżka boerami po jeziorze, 6) sporty do wolne narty, łyżwy, 7) obiad, 8) dancing przy akompanjamencie orkiestry ludowej, 9) odjazd saniami ze Schroniska do stacji Kobylnik o g. 20-ej.

Ceny biletów zostaną podane w następnym komunikacie.

Zapisy przyjmuje Związek Propagandy Turystycznej m. Wilna i Wileńszczyzny ul. Ad. Mickiewicza 32, tel. 21-20 od godz. 9 do 20-ej

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA. **Ostatnie przedstawienia „Meczu Małżeńskiego".** Dziś w czwartek dnia 3 stycznia o godz. 8-ej wiecz. przedostatnie przedstawienie, świetnej komedji w 3-ch aktach „Mecz małżeński" przed wyjazdem na występy na prowincję. W głównej roli kobiecej Stanisława Mazarekówna. W głównych rolach męskich: Wacław Ścibor i Wacław Zastrzeżyński. Pozatem udział biorą pp.: N. Andryczówna, K. Zastrzeżyńska, H. Borowski, S. Malatyński. Reżyserja — W. Ścibora. Dekoracje — W. Makojnika.

Jutro, w piątek dnia 4 stycznia o godz. 8-ej wiecz. po raz ostatni „Mecz małżeński".

— **Najbliższa premjera.** W sobotę dnia 5-go stycznia o godz. 8-ej w. odbędzie się premjera doskonałej komedji muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczynka" — w przeróbce Juljana Tuwima, z muzyką Benatzky'ego. Reżyser — J. Bonecki. Oprawa sceniczna — W. Makojnika.

UWAGA! — Teatr na Pohulance wydaje codziennie 10 biletów bezpłatnie dla bezrobotnych Zgłaszać się do administracji od godz. 7-ej wiecz.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". Występy J. Kulczyckiej. „Zemsta Nietoperza" po cenach zniżonych. Dziś po raz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru, świetna op. Straussa „Zemsta nietoperza", koncertowo grana przez cały zespół artystyczny z J. Kulczycką na czele, Ceny zniżone.

— **Jutrzejsze widowisko noworoczne.** Jutro powtórzone zostanie efektowne widowisko noworoczne na które składa się jednoaktowa operetka Gilberta „Wesoła forteca", szereg pieśni i aktualnych piosenek, zabawne, tętniące satyrą skecze, oraz wiele numerów tanecznych. W wykonaniu program bierze udział cały zespół artystyczny, chóry i balet. Nastrojowe pieśni i tanga wykona Janina Kulczycka. Zniżki ważne.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W nadchodzącą niedzielę o godz. 4 pp. grana będzie słynna op. „Bal w Savoy", największy sukces bieżącego repertuaru. Ceny miejsc zniżone.

— **Poranek symfoniczny w „Lutni".** VI-ty poranek symfoniczny odbędzie się w „Lutni" w niedzielę najbliższą. Jako solista wystąpi znakomity wiolonczelista-wirtuoz Bogumił Sykora. Orkiestrą dyryguje znany kapelmistrz Mieczysław Kochanowski. W programie: Mendelson, Delibes, Dworzak, Czajkowski i Saint-Saens. Ceny minimalne od 25 gr.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis